REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 291

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEŃ 1 NIEDZIELA
Św. Eligjusza
Wschód słońca 7 m. 20
Zachód „ 15 „ 30

Pożyczka dla Berlina

15 MILJ. DOLARÓW NA 7½%.

Berlin, 30 listopada. (Tel. wł.). Po dłuższych rokowaniach przedstawicieli gminy Berlina z nowojorskim domem bankowym Dillon Read and Co. i domem bankowym Mendelsona w Amsterdamie, została zawarta umowa, mocą której Berlin otrzymał pożyczkę w wysokości 15 milj. dolarów na jeden rok za 7½%.

Łącznie z innemi kosztami oprocentowanie pożyczki wyniesie 8,6 proc.

Dług ten ma być spłacony nową, większą pożyczką, o którą Berlin już obecnie zabiega. Zaciągnięta obecnie pożyczka użyta będzie na konsolidację krótkoterminowych zobowiązań, które poczyniono na cele produktywne.

Podobne pożyczki w tejże wysokości zaciągał Berlin już dwukrotnie, w r. 1925 i 1928.

Czeki bez pokrycia

Obostrzenie P. K. O.

W Pocztowej Kasie Oszczędności stosowana jest obecnie następująca procedura, obostrzająca sankcję wobec osób wystawiających czeki bez pokrycia. Przy pierwszym razie skreślana jest z konta tytułem kary opłata 1-złotowa, jako ostrzeżenie przy trzecim zaś wypadku wystawienia czeku bez pokrycia, konto ulega zamknięciu.

Wprowadzenie nowej taryfy celnej

W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY TARYFA BĘDZIE GOTOWA.

Jak się dowiadujemy ostatnio, ministerstwo skarbu przyśpieszyło opracowanie nowej taryfy celnej. Prace nad nią są już tak daleko posunięte, że w ciągu trzech najbliższych miesięcy, nowa taryfa może być wprowadzona w życie.

Pośpiech ten tłumaczyć należy możliwością zawarcia europejskiego układu celnego, mocą którego w ciągu trzech lat nie byłyby podwyższane stawki celne.

Nie potrzebujemy dodawać, że sprawa szybkiego opracowania nowej taryfy celnej ma dla naszego życia gospodarczego nader doniosłe znaczenie.

Dla dzieci polskich w Niemczech

ZŁÓŻMY OFIARY NA GWIAZDKĘ

Niedawno powstał Komitet Gwiazdki dla dzieci polskich w Niemczech i Gdańsku. Potektorat objęła p. Prezydentowa Mościcka. Prezydjum komitetu stanowią: inż. A. Kamieński, dyr. St. Lenartowicz, Wł. Klawer, H. Kurnatowski, inż. P. Skąpski. W. de Tilly i dyr. M. Zaleski.

Komitet wydał odezwę, w której przypomina społeczeństwu. że za kordonem stale czyha się na dusze dzieci polskich, usiłując je wynarodowić. Naród polski nie może się temu przyglądać bezczynnie. W wieczór wigilijny trzeba pójść do tych dzieci z książką, z opłatkiem, z obrazkiem, by natchnąć dusze dzieci siłą i wytrwaniem. Akcja ta wymaga pewnych funduszów. Zbiórka zeszłoroczna dała znaczne wyniki. W tym roku musi dać jeszcze więk sze.

Wszelkie ofiary w książkach, zabawkach i w gotówce należy wysyłać pod adresem Kom. Gwiazdki (Warszawa, ul. Hipoteczna 8, P. K. O. 19.234) lub do oddziałów Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Proces Kowalskiego

POSIEDZENIA SĄDU NIE BYŁO

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny nie rozpatrywał sprawy „arcybiskupa“ Kowalskiego.

Po tej jednodniowej przerwie, zarządzonej na prośbę obu stron, dziś pomimo niedzieli, odbędzie się dalszy ciąg rozprawy.

Od rana przemawiać będzie podprokurator Godecki, poczem rozpoczną się przemówienia obrońców.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie w poniedziałek.

Mechanizacja pracy

na poczcie już wprowadzona

Dyrekcja pocztowa w Warszawie zakupiła dla głównego urzędu pocztowego 4 maszyny angielskie nowowynalezionego typu, z których każda zastępuje pracę trzech urzędników księgowych.

Nowe maszyny przeprowadzają w sposób mechaniczny sporządzanie spisów przekazów pieniężnych, księgują każdy przekaz i dokonywują ostatecznych obrachunków.

Dowiadujemy się, że wobec niekonstytuowania się prezydjum miasta, komisarzem rządowym w Lublinie ma być mianowany p. J. Piechota, vice - dyrektor syndykatu rolniczego w Lublinie.

SĄD OBYWATELSKI

w sprawie b. min. B. Miedzińskiego

Sąd obywatelski zwołany na żądanie b. ministra poczt i telegrafów posła Bogusława Miedzińskiego, ukonstytuował się następująco: gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, jako przewodniczący, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, prof. Uniw. Wil. Antoni Zawadzki, p. Antoni Anusz, adw. Bogucki, p. Adam Skwarczyński, jako członkowie, przyczem dochodzenia i badania świadków wstępne poruczono pp. prof. Zawadzkiemu i mec. Boguckiemu. Do badania świadków już przystąpiono. (ISKRA).

CZY POLECASZ SWYM ZNAJOMYM „POLSKĘ“?

Kapitał polski

EKSPLOATUJE RTĘĆ W JUGOSŁAWJI

Jak podaje prasa jugosłowiańska niedawno została podpisana umowa między polską grupą przemysłową z Górnego Śląska a grupą górniczą jugosłowiańską celem eksploatowania w Serajewie złóż rtęci w okolicach Górnij Mracaj.

Grupa polska zobowiązała się przeprowadzić modernizację istniejących zakładów drogą urządzenia pieców destylacyjnych nowego typu.

Zjazd delegatów

Kół Okręgu Środkowego Z.O.K.Z.

W dniu 1 grudnia r. b. w sali Towarzystwa Kredytowego w Warszawie ul. Czackiego 23 o godz. 10-ej rano odbędzie się Zjazd Delegatów Kół Okręgu Środkowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zapowiedziany jest szereg referatów dających pełne sprawozdanie z działalności Okręgu Środkowego Z. O. K. Z. oraz wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Dwa miljardy na inwestycje

O 110 milj. dolarów więcej niż w roku bieżącym.

Londyn, 30 listopada (tel). We środę odbyło się w Waszyngtonie zebranie 20 reprezentantów, obejmujących instytucje użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie, koleje etc.

Na zebraniu tut. przedstawiciele koncernów przedłożyli Hooverowi program instytucyj obliczonych na 2 miljardy dolarów w roku 1930.

Prezydent trustu elektrycznego oświadczył, że na rozbudowę elektrowni będzie przeznaczał 865 milj. dolarów, Prezydent koncernu gazowni oszacował przewidywane wydatki na 425 milj. dolarów. Dodajmy, że instytucje te przekraczają zaledwie o 110 milj. dolarów instytucji na rok bieżący, nie stanowią zatem nic nadzwyczajnego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Ranek dnia 30-go listopada zaznaczył się w całej Polsce wzrostem temperatury, bardzo znacznym zwłaszcza w zachodniej części kraju, gdzie o godz. 7-ej notowano 7 st. na wybrzeżu zaś nawet 8 st. Niebo pokrywały chmury deszczowe, miejscami drobne opady.

W pozostałych okolicach również chmurno: w Wileńskiem przepadywał deszcz, częściowo na Mazowszu. Na Podhalu termometr wskazywał —1 st., natomiast wysoko w górach nastąpiło silne ocieplenie i temperatura wynosiła 5 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno i mglisto z drobnemi opadami na północy i przejaśnieniami na południu Polski. Dość ciepło z nocnemi przymrozkami na wschodzie i południu kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

PERTRAKTACJE POLSKO NIEMIECKIE

w sprawie ulg celnych na maszyny

Wysunięte przez delegację niemiecką w obecnych rokowaniach dezyderaty co do stosowania przez Polskę autonomicznych ulg celnych dla maszyn, niewyrabianych w kraju, zostały przez delegację polską uwzględnione częściowo w tym sensie, że pochodzenie maszyny przy rozpatrywaniu ulg celnych nie ma być powodem do odmówienia ulgi; stanowi to bowiem praktyczne zastosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, na której ma być oparty traktat. Nato miast drugi wniosek delegacji niemieckiej, zmierzający do tego, aby ułożone na konferencjach przemysłowców metalowych obu krajów wykazy maszyn, niewyrabianych w Polsce, były brane pod uwagę przez rząd polski bez osobnych badań przy stosowaniu wspomnianych ulg, nadaje się zdaniem polskiej delegacji raczej do dużego niż do małego traktatu i stanowi obecnie przedmiot dalszych rozmów. (ISKRA).

Dzień polityczny

O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

Na skutek porozumienia leaderów stronnictw, wchodzących w skład t. zw. Centrolewu rozwiniętego, zdecydowano zgłosić na pierwszem posiedzeniu Sejmu, które odbyć się ma w dniu 5-ym grudnia, zapowiadany od dłuższego czasu przez opozycję wniosek o wyrażenie votum nieufności dla Rządu premjera Świtalskiego. Wniosek opatrzony zostanie w podpisy przeszło 150 członków P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i N. P. R.

Ze względu na to, że reprezentanci Centrolewu nie mogli dojść do porozumienia w sprawie wyboru przedstawiciela, któryby przemawiał w imieniu wszystkich ugrupowań, postanowiono, że w dyskusji za wnioskiem przemawiać będą posłowie: Niedziałkowski w imieniu PPS., Róg w imieniu Wyzwolenia, Dąbski (Stronnictwo Chłopskie), Dembski (Piast), Chaciński (Ch. D.) i Chądzyński (NPR). Tekst wniosku zgłasza votum nieufności dla całego Rządu w zastosowaniu ust. 1 art. 58 Konstytucji.

POLOWANIE W PUSZCZY BIAŁOWIES.

W niedzielę w nocy, dn. 1 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej przy będzie do Puszczy Białowieskiej, gdzie w poniedziałek rano rozpoczyna się dwudniowe polowanie reprezentacyjne na dziki, wilki i rysie.

W polowaniu weźmie udział kilkanaście zaproszonych gości z pośród członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

WYJAZD MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

W dniu 30 b. m. p. minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski udaje się do Lwowa celem wygłoszenia odczytu p. t. „Istotne założenia w walce o nowy ustrój“.

Ze Lwowa p. minister udaje się do Tarnowa dla zaznajomienia się z postępem robót przy budowie Fabryki Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem, oraz odbycie z Dyrekcją Fabryki konferencji dotyczącej budowy.

OBRADY KLUBU B.B.

W związku z otwarciem odroczonej sesji sejmowej ma się odbyć w dniu 3-im b. m. posiedzenie klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w aktualnych sprawach politycznych.

ENUNCJACJA GRUPY PRAWNIKÓW

Komitet prawników z b. prezesem Sądu Najwyższego Mogilnickim, powołany przez stronnictwa w sprawach prasowych zapowiada, wydanie interepretacji prawniczej do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z maja 1927 r. o prawie prasowem, traktującem o zajmowaniu i konfiskacie czasopism.

POSEŁ BOGOMOŁOW W WARSZAWIE

Poseł Z. S. S. R. w Warszawie p. Bogomołow, który na początku bieżącego tygodnia wyjechał do Moskwy powraca w najbliższych dniach do Warszawy.

Prasa sowiecka informuje, że p. Bogomołow przybywa do Warszawy celem złożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwołujących go ze stanowiska ministra pełnomocnego i posła Z. S. S. R przy rządzie polskim, podając jednocześnie, że mianowanie p. Bogomołowa radcą legacyjnym tworzącej się ambasady sowieckiej w Londynie jest rzeczą pozytywnie przesądzoną.

MONARCHIŚCI O REFORM. KONSTYTUCJI

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zgromadzenie monarchistyczne w sprawie reformy Konstytucji. Wiec ten zwołują w sali Tow. Higjenicznego organizuje młodzieży monarchistycznej.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Nasza odpowiedź: Non possumus!

ZNAMIENNE PRZEMILCZENIA P. MIN. CZERWIŃSKIEGO.

W trzeciem z kolei z przemówień członków rządu na tematy konstytucyjne p. minister Oświaty, Czerwiński, poruszył zagadnienie wychowywania obywatela. Dotknął więc zagadnienia, które niewątpliwie przesądza o kulturze państwowo - politycznej, albowiem nic głębiej nie umacnia moralnego poziomu życia państwowego, jak właśnie dobre i właściwe wychowanie obywatelskie. Już przecie twórcom Komisji Edukacji Narodowej przyświecała słuszna i twórcza zasada, że taką będzie Rzeczpospolita, jakie będzie wychowanie jej młodzieży.

Jednakże analiza programu p. min. Czerwińskiego nie pozwala stwierdzić, aby program ten mógł rokować powodzenie. P. minister wiele mówi o potrzebie uczynienia szkoły polskiej narzędziem urabiania ducha obywatelskiego, szczegółowo analizuje przykłady obecnych zaniedbań w tej dziedzinie, konfrontuje cztery czynniki, oddziaływujące na sprawy oświaty publicznej: rząd, sejm, samorząd i społeczeństwo, słowem mówi wiele o wielu sprawach, a tylko o jednem znamiennie czy to zapomina czy przemilcza: o roli, wpływie i znaczeniu Kościoła oraz religji w sprawach wychowywania młodzieży!

P. min. Czerwiński pamiętał w swojem przemówieniu o Bogu. Wręcz w regjony sui generis mistycyzm wkroczył, gdy w finale odczytu wolą Boga usiłował tłumaczyć pewne wydarzenia naszych dziejów, nawet najbardziej aktualne. Jednak nie zechciał Kościołowi i religji przyznać udziału w najistotniejszej kwestji swoich wywodów: w wychowywaniu młodzieży polskiej. Nie wspomniał o tym czynniku nawet bodajby mimochodem, nawet bodajby obok np. samorządu lub sejmu.

Oczywiście, orjentujemy się bardzo dobrze, że tego rodzaju charakterystyczne „niedomówienie" nie jest dziełem przypadku. Przemówienie p. min. Czerwińskiego ma wyraźny ton laicystyczny. Świadomie usiłuje wykluczyć pierwiastek religijno - kościelny z problemów szkoły, oświaty i wychowania. Idzie po linji przewagi elementu czysto świeckiego, elementu racjonalistyczno - utylitarnego, elementu supremacji państwa ponad wszystkiem.

Godzi się przypomnieć, że analogiczne ideje głosił także Mussolini, czem wywołał kategoryczny sprzeciw stolicy Apostolskiej, która oświadczyła, że z udziału w wychowywaniu młodzieży Kościół absolutnie nie zrezygnuje.

Również posępne dzieje wewnętrzne walki antykościelnej we Francji wskazują, że w pewnych sytuacjach laicyzacja wychowania publicznego staje się celem polityki. A nie chcielibyśmy wskazywać innych jeszcze, świeższych przykładów rugowania religji ze środków wychowawczych na rzecz omnipotencji państwa i jego celów.

P. min. Czerwiński wie, jak w przeszłości naszej splotła się religja i Kościół z ideą narodową i jak w tem zrośnięciu wiele uczynił Kościół dla utrzymania, zahartowania, pogłębienia i wręcz unieśmiertelnienia ducha narodowego. Kto tak zasłużył się w przeszłości dla sprawy polskiej, kto i dziś z całem zaparciem się pracuje nad zachowaniem czystości i ideowego napięcia życia społecznego — nie może być — i nie będzie — pominięty.

Wileńska mowa ministra Oświaty musi dać społeczeństwu bardzo wiele do myślenia.

Wystawa rumuńska w Warszawie

dla zbliżenia obu krajów

W sobotę 30 listopada b. r. o godzinie 1-ej w południe została otwarta w salach Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedm. 64) rumuńska wystawa win i owoców. Na akcie otwarcia zebrały się sfery dyplomatyczne, handlowe i towarzyskie stolicy. Rząd reprezentowali pp. ministrowie Zaleski i Niezabytowski oraz wiceministrowie Wysocki i Doleżal

Wystawa jest wynikiem akcji zawiązanej przed rokiem Izby handlowej Polsko - rumuńskiej wraz z rumuńskiemi związkami izb przemysłowych i izb rolniczych. W trzech salach Resursy wystawiono najrozmaitsze wyroby zdobniczego przemysłu ludowego (hafty, tkaniny, kilimy, ozdoby gliniane), dalej wina, nasiona, wyroby rumuńskiego monopolu tytoniowego, wreszcie owoce i konserwy owocowe. Całość przedstawia się bardzo interesująco i powinna przyczynić się do wzmocnienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

Akt otwarcia poprzedziły przemówienia pp. Orghidana, prezesa bukaresztefiskiej izby handlowej, Radulescu, prezesa związku rumuńskich izb rolniczych oraz wiceministra Doleżala, który w zastępstwie p. ministra Niezabytowskiego, dokonał otwarcia wystawy. O godz. 6-ej wieczorem w sali wystawowej zostały wygłoszone odczyty pp. Radulescu i Odobesteanu, generalnego inspektora rumuńskiego ministerstwa rolnictwa na temat znaczenia rolnictwa w rozwoju stosunków gospodarczych polsko - rumuńskich.

Największy wykop

kolejowy w Polsce

Przy budowie linji kolejowej pod Gdynią koło stacji Kock Wielki, znajdującej się w odległości 9 km. od Gdyni, wykonano przekop pod dwa tory kolejowe o długości 4 klm. Przy budowie tego przekopu wydobyto pół miljona m. sześciennych ziemi. Głębokość wykopu dosięga 20 m. Przy budowie wykopu natrafiono na duże trudności techniczne, ze względu na górzysty teren.

Znaczną część ziemi wydobytej z tego wykopu zużyto na usypanie w pobliżu dwóch ogromnych nasypów pod torowisko linji: jeden o wysokości 14 m., drugi — 10 m. Nasypy te wykonano na torfowisku, które dosięga głębokości od 16 do 18 m. Część torfu wyjęto, warstwy spodnie zostały sprasowane, dzięki czemu udało się osiągnąć zadowalającą stateczność nasypów. Wybudowanie tego wykopu i obu nasypów przedstawiało największą trudność w całokształcie budowy linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia.

Odpowiedzi Redakcji

P. Paweł K. Czerniecin. Nadesłany nam artykuł ściągnąłby na nasz dziennik szereg sprostowań a może i procesów. Przytem „Polska" z braku miejsca nie może omawiać błędów i win jednostek, jeśli one nie interesują całej opinji publicznej.

Polityka międzynarodowego kartelu stalowego na polską produkcję stali nic ma żadnego wpływu. Stal polska wytwarza się przedewszystkiem dla potrzeb krajowych, a w miarę możności wywożona jest zagranicę, jednak bez porozumienia z kartelem.

P. K. P. w Płońsku. Nowelka „Spowiedź Marysi" świadczy o zdolnościach literackich autora, ale wymaga licznych przeróbek i poprawek. Jest to zbyt surowy materjał. Obrazek nastrojowy „W pogodny wieczór" z charakteru swego nie nadaje się do pisma codziennego. Rękopisy do zwrotu.

Przegląd prasy

POWAGA PRAWA

Wysoce pouczające jest obserwowanie nastrojów, jakim podlega obecnie obóz socjalistyczny w Polsce. Stronnictwo rewolucyjne (nietylko w teorji, ale i w praktyce: 1923 r. w Krakowie, 1926 — w Warszawie!) obecnie niezwykle silnemi argumentami walczy w obronie legalności i prawa!

„Robotnik" spostrzega np. że częste wypadki naruszania prawa demoralizują masy ludowe. Pyta więc ze zgrozą:

Czyż można oczekiwać w podobnych warunkach pogłębienia poczucia praworządności w szerokich masach ludowych? Czyż można wymagać od „małych", aby szanowali prawo, gdy „wielcy" z prawem się nie liczą, lekceważą je, przekraczają i grożą jego złamaniem Bezkarność nielegalności nie może wzmocnić powagi prawa.

Życzyliśmy sobie (i mówimy to szczerze!), aby ta świadomość wartości społeczno - wychowawczej prawa oraz legalności istotnie utrwaliła się w obozie socjalistycznym.

A równocześnie — oby te wyraźne niebezpieczeństwa naruszania prawa zechcieli dojrzeć ci, którzy — jak to przytacza tenże „Robotnik", twierdzą głośno, ale zupełnie mylnie, że rzekomo

wszystko dobre, które w ostatnich czasach w Polsce się stało, stać się musiało przez łamanie prawa.

REWINDYKACJA KOŚCIOŁÓW

Moment poszanowania prawa podnosi J. E. Ks. Arcybiskup Ropp na łamach wileńskiego „Słowa" w głośnej sprawie rewindykacji kościołów katolickich. Dostojny kapłan pisze pod adresem narzekających na rzekome pokrzywdzenie prawosławnych duchownych:

właściciel ma prawo odzyskiwać zrabowany mu przemocą majątek i jeżeli takie odzyskanie może być bolesnem dla tego, który tym majątkiem nieprawnie włada, to mu jednak prawa nie daje skarżyć się na wyrządzoną mu krzywdę, tembardziej kiedy rzecz ma dopiero podlegać rozpatrzeniu i decyzji sądowej.

Poczem z wielką racją dodaje, że:

jeżeli zaś właściciel prywatny ma prawo domagać się restytucji swojej własności, to Kościół, który jest tylko używalnikiem i że tak powiem plenipotentem w stosunku do tego, co się nazywa „własnością kościelną", ma ścisły obowiązek reklamowania tej własności.

ECHA SPRAWY URZĘDNICZEJ

Krakowski „Czas" wylicza, co rząd uczynił dla pracowników państwowych, poczem przestrzega przed nadawaniem akcji urzędniczej zabarwienia politycznego:

Część urzędników grozi strajkiem kolejowym! Jedno z pism doniosło o przygotowaniu przez rząd militaryzacji kolei na wypadek strajku. Niewiadomo, czy to prawda? Pewne jest, że rząd nie da się zaskoczyć i że ewentualny strajk spali na panewce. Urzędnicy najlepiej przysłużą się swojemu interesowi, jeżeli będą unikać przerzucenia problemu finansowo - ekonomicznego na teren polityczny.

Słusznie! Ale i rząd powinien okazać urzędnikom, że chce im konkretnie pomóc. Wówczas żadnych obaw o strajk nie będzie...

O RZECZACH NIEPRZYJEMNYCH..

Obóz BB. lubi przechwalac się, że skupia jedynych bojowników niepodległości. To mu starcza za tytuł, aby żądać pełnej władzy w Polsce.

„Kurjer Warszawski" spostrzega jednak, że:

dziś w Polsce niepodległej wszyscy są niepodległościowcami. W czasie niewoli było to trochę trudniej, gdy nie chodziło o to, aby w istniejącym stanie rzeczy działać, lecz, aby nowy przygotować i wywalczyć.

Dziś wszakże dawni ugodowcy należą przeważnie do „Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem", związani ścisłem przymierzem z tymi, którzy dziś mają władzę w rękach, a od których dzieliła ich przepaść cała dawniej, w czasach niewoli, i w pierwszych latach państwowości polskiej.

„Pierwsza brygada" nazywa to zresztą poprostu... mnożeniem dalszych brygad. Jednak wyczuwa się że dla względów oportunizmu politycznego na wiele rzeczy chętnie zamyka się poprostu oczy...

W oczach innych widzi się źdźbła, obok siebie nie dostrzega się całych rumowisk gruzu i mierzwy.

GIEŁDA

DEWIZY:

Londyn 43.58 i pół — 43.37.
Nowy Jork 8.91 i pół — 8.87 i pół.
Paryż 35.19—35.01 i pół.
Praga 26.51 i pół — 26.38.
Szwajcarja 173.44 — 173.58.
Sztokholm 240.36—239.16.
Włochy 46.79—46.55.
Wiedeń 125.71—125.09.
Rubel złoty 4.64 i pół.
Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwest. 117.50.
5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00.
5 proc. pożyczka konwers. 49.75.
4 i pół proc. L. Z. Ziem. 47.00—47.25.
5 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25.

AKCJE:

Bank Polski 168.25—168.00—168.50.
Powszechny Bank Kred. 110.00.
Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50.
Siła i Światło 99.50.
Warsz. Tow. fabryki cukru 28.50.
Firley 38.00.
Dojazdowe drogi żelazne 20.00.
Węgiel 70.00.
Lilpop 33.50.
Modrzejów 18.00.
Ostrowiec 69.00.
Starachowice 21.75—22.00.
Borkowski 8.50.
Haberbusch 103.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Poznaniu

Żyto 26.25 — 26.80. Pszenica 39.00— 41.00. Jęczmień browarniany 27.00 — 30.00. Jęczmień przemiałowy 26.0 — 27.00. Mąka żytnia 70 proc. 41.00. Mąka pszenna 63.50.

w Warszawie

Żyto 26.50 — 26.75. Pszenica 41.50—42.50. Owies jednolity 25.00 26.00. Jęczmień na kaszę 25.50 — 26.50. Jęczmień brow. 27.00 — 29.00. Groch polny 38.00 — 43.00 Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 75.00. Mąka pszenna cztery zera 62.00 — 66.00. Otręby pszenne schale 20.00 — 17.50. Otręby żytnie 14.75—15.00. Fasola biała 90.00 — 95.00.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Akcja obronna Francji

OCHRONA PRZEMYSŁU ALZACKIEGO I LINJI RENU

Przedwczesna ewakuacja Nadrenji, oraz skrócenie czasu służby wojskowej, zmusiły Francję do akcji, mającej w inny sposób zabezpieczyć kraj przed groźbą inwazji.

Rząd opracował plan obronny, który miał być wykonany do roku 1935. Jednakże międzynarodowe konferencje rozbrojeniowe zmusza ją rząd francuski do przyśpieszenia wykonania zamierzonych prac. Prace te mają na celu przedewszystkiem uzupełnienie i wzmocnienie pierścenia obwarowań, które utworzą żelazną barjerę w formie półksiężyca pomiędzy Metzem a Strassburgiem.

Zadaniem tych obwarowań będzie ochrona przemysłu metalurgicznego na terenach Alzacji i Lotaryngji, a w razie wojny utworzenie podstawy ochronnej dla operujących armij.

Stare obwarowania będą zupełnie przebudowane, przy zastosowaniu zupełnie nowych materjałów, dotychczas na wojnach nieużywanych. Mają one bronić od ognia armatniego i gazów.

Dużą dyskusję w kołach wojskowych wywołała kwestja, czy forty mogą być wogóle używane w wojnie nowoczesnej. Jednakże doświadczenia pod Verdun, przemawiają za ich stosowaniem.

Ponadto, zamierza pobudować Francja szereg obwarowań wzdłuż linji Renu.

Równoczesnie podjęto prace nad budową całego systemu szos i kolei, któryby zapewnił jaknajlepszą komunikację tych linij obronnych z tyłami.

Byrd dotarł do bieguna

Nowy Jork, 30 listopada. Według doniesień „New York Times" komandor Byrd dotarł samolotem do bieguna południowego bez większych trudności i obecnie znajduje się w drodze powrotnej do swego obozu wśród lodów Little America. Szczęśliwy przebieg lotu komandora Byrda wywołał w całych Stanach Zjednoczonych ogromną radość. Prezydent Hoover polecił złożenie komandorowi Byrdowi gratulacji w jego imieniu.

Biegun południowy znajduje się w miejscu, które położone jest na wysokości 4 tys. metrów nad powierzchnią morza. Jest to wielkie piaskowzgórze, którego zbocza są bardzo urwiste. Z samolotu podczas przelotów nad szczególnie wysoko położonemi punktami musiały być wyrzucane większe ilości prowiantów celem odciążenia aparatu. Na biegunie południowym komandor Byrd poczynił szereg niezmiernie ważnych obserwacyj i pomiarów, które mają ogromne znaczenie naukowe.

Pierwsza mowa min. Curtiusa

ATAK HUGENBERGA

Następca Stresemanna, min. Curtius, wygłosił w piątek w Reichstagu wielką mowę przeciwko wymuszonemu przez partję Hugenberga plebiscytowi.

Przemowienie swe rozpoczął min. Curtius oświadczeniem, że rząd domaga się odrzucenia projektu Hugenbergowskiej „ustawy wolnościowej". Plebiscyt, który o tem zadecyduje, powinien się odbyć 22 grudnia, gdyż nad polityką zagraniczną Niemiec nie może wciąż wisieć groźba zmiany kierunku. Akcja obozu Hugenberga jest atakiem na autorytet państwa. O ile chodzi o odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny, to plebiscyt jest wyważaniem drzwi otwartych, bo Niemcy nigdy nie uznawały jednostronnego wyroku o swej winie, orzeczonego przez Traktat Wersalski. Każdy rząd, mówił min. Curtius, odpierał tę „niesprawiedliwość" w uroczystych deklaracjach.

Dalej, nazwał Curtius nonsensem stwierdzanie, że naród nie chce płacić.

„Rzecz naturalna, że nie chce on płacić, chodzi jednak o to, czy płacić musi czy też nie."

O planie Younga minister Curtius musi mówić z pewną rezerwą. Plan ten nakłada na Niemcy ciężary, ale w porównaniu z planem Dawesa przynosi znaczne ulgi.

Wreszcie, podkreślił Curtius, że Niemcy uzyskały w Hadze wielką zdobycz, mianowicie zupełną ewakuację Nadrenji.

Co może być dalej?

VOTUM NIEUFNOŚCI — ROZWIĄZANIE SEJMU.

Berlin, 30 listopada. (Tel.). Na marginesie mowy p. premjera Świtalskiego omawia korespondent warszawski „Germanii" sytuację polityczną w Polsce.

Jego zdaniem p. premjer Świtalski rozczarował tych, którzy spodziewali się usłyszeć coś konkretnego. W mowie były zręcznie wplecione i delikatniejsze, niż dawniej, prawie ojcowskie groźby pod adresem Sejmu, gdyby stawił opór. Możnaby powiedzieć, że premjer groził palcem, choć już półtora roku temu uderzano pięścią.

Korespondent **„Germanii"** nie sądzi by obecny regime Polski miał ochotę ustąpić. Rządzący obóz zamachu stanu się nie boi i chyba tylko względy gospodarcze, a zwłaszcza potrzeba pożyczek zagranicznych, mogłyby od tego powstrzymać. Zresztą jest w obozie rządowym dość umiejętnych interpretatorów prawa, którzy wszelkie niezbyt poprawne operacje wewnętrzne potrafią przedstawić tak, iż dalej stojącym nie będą się wydawały zamachem stanu.

Jeśli rząd chce uniknąć votum nieufności, to zdaniem **„Germanii"** będzie musiał rozwiązać Sejm.

ROBOTNICY ZACHODU

rozczarowani widokiem Rosji

Stołpce, 30 listopada. We środę pociągiem pośpiesznym z Moskwy powracały z Sowietów delegacje robotników angielskich, francuskich i niemieckich. Na drogę bolszewicy zaopatrzyli ich obficie w bibułę komunistyczną. W chwilę po przybyciu na stację Stołpce delegaci zwrócili się do władz polskich z prośbą o zabranie od nich bibuły komunistycznej, jeden zaś z pośród nich wykrzyknął z niekłamaną radością: „Nareszcie jesteśmy w Europie". Jak się okazuje, bolszewicy zaznajamiając gości z „postępem ekonomicznym" w Sowietach zawieźli ich do kilkunastu większych fabryk, jednak niektórzy z pośród delegatów pokryjomu zwiedzili mieszkania robotników, i tu dopiero ujrzeli w całej pełni nędzę, jaka panuje w Sowietach. Jeden z delegatów oświadczył, że kto chce być wrogiem komunizmu, niech jedzie do Sowietów.(AW)

WSPANIAŁY DAR DLA PIUSA XI

Odręczny list Prezydenta... Niemiec

We czwartek odbyła się w Watykanie uroczystość wręczenia Papieżowi odręcznego pisma Hindenburga i daru, jaki rząd niemiecki złożył Papieżowi z okazji jubileuszu.

Jest to wspaniały serwis porcelanowy, wykonany przez fabrykę porcelany w Berlinie, złożony z 600 sztuk, ozdobionych dekoracjami, utrzymywanemi w barwach papieskich.

W uroczystości wręczenia daru wziął udział cały personel poselstwa niemieckiego. Ojciec św. wyraził podziw dla tak wspaniałego dzieła sztuki, podziękował za dar i oświadczył, że jeszcze listownie złoży prezydentowi Hindenburgowi

CIĘŻKA CHOROBA posła D-ra Reicha.

Przywódca małopolskiej organizacji syjonistycznej, poseł dr. Leon Reich, zaniemógł nagle i musiał poddać się skomplikowanej operacji. — Stan chorego jest ciężki.

KONFERENCJA

kolejowa w Berlinie

W ostatnich dniach odbyła się w Berlinie konferencja delegatów zarządów kolejowych, zainteresowanych w przerobieniu polsko-czechosłowackiej bezpośredniej taryfy towarowej związkowej. Przerobienie tej taryfy spowodowane zostało podniesieniem wewnętrznej taryfy towarowej na P. K. P.

Polskie Koleje Państwowe reprezentował na tej konferencji naczelnik wydziału Ministerstwa Komunikacji dr. Z. Taszycki.

Prace nad konstytucją

na ukończeniu

Wiedeń, 30 listopada. — Doniesienia dzienników w sprawie rokowań o reformę konstytucji są sprzeczne. Podczas gdy dzienniki poranne wyrażają się pesymistycznie o dalszych losach dzieła reformy konstytucji, głosy pism popołudniowych utrzymane są w tonie optymistycznym.

Możliwem jest, że jeszcze dzisiaj, a najdalej z początkiem przyszłego tygodnia będą pertraktacje ukończone. (PAT).

Kryzys ziemniaczany

ROLNICY W ANGLJI I HOLANDJI W OBLICZU BANKRUCTWA

Olbrzymi urodzaj ziemniaków w Anglji, (Lincolnshire) Holandji i Ameryce dostarczył takie ilości tego towaru, że ceny spadły poniżej kosztów produkcji. Zaznaczyło się to zwłaszcza w Holandji, gdzie producenci i hurtownicy ziemiaków, przyciśnięci trudnościami finansowemi, zmuszeni byli zgromadzone zapasy rzucić na rynek, co obniżyło ceny do niemożliwie niskiego poziomu.

Wobec tego stanu rzeczy, sfery zainteresowane zwołują konferencję zainteresowanych producentów i kupców, która zbierze się w Spalding około 6 grudnia. Konferencja ta ma zająć się obmyśleniem środków zaradczych, aby nie dopuścić do zupełnej ruiny gospodarstw rolnych. Od pomyślnych bowiem jej wyników zależy uratowanie wielu producentów od pełnego bankructwa.

Klęska Chińczyków

COFAJĄ SIĘ KU CHARBINOWI

Pekin, 30 listopada. — Havas podaje, że sprawozdania o klęsce wojsk chińskich w Hailar stwierdzają, że Chińczycy ponieśli ją bez walki, albowiem straty wojsk chińskich wynikły z powodu ataku lotniczego na miejscowość Tsagan, gdzie żołnierze chińscy, znajdujący się w pociągach, zginęli od bomb, rzucanych przez samoloty sowieckie. Wojska chińskie cofają się w dalszym ciągu ku Charbinowi, dokonywując po drodze grabieży. (PAT)

Po Kapitulacji chińskiej

Status quo na kolei wschodnio-chińskiej

Londyn, 30 listopada. Rozpoczęte w bieżącym tygodniu rokowania między przedstawicielami rządu sowieckiego, i rządu mukdeńskiego w sprawie załagodzenia konfliktu chińsko-sowieckiego, według doniesień z Mukdenu, nie dały dotychczas ostatecznych rezultatów. Rząd mukdeński wyraził zasadniczą zgodę na żądanie sowieckie co do przywrócenia status quo na kolei wschodnio-chińskiej. Rząd sowiecki domaga się jednak również, aby stanowiska dwóch dyrektorów tej kolei objęli obywatele sowieccy, pozostający poprzednio na tych stanowiskach.

Mimo trwania pertraktacyj **akcja wojsk sowieckich nie ustaje, na całej** przestrzeni granicy sowiecko-mandżurskiej. **12 samolotów sowieckich bombardowało** wczoraj miejscowość Poteku w odległości 250 mil od Mandżuli. (AW).

Wartość człowieka

Gdy mówimy: „to wartościowy człowiek", mamy na myśli wartość moralną, charakter, serce, wiedzę, poziom, etyczny. Zdarzyło się nam nieraz czytać, „ten człowiek wart jest właściwie 7 zł. 40 groszy", bo z nieboszczyka można wyprodukować coś około kilograma świec, kilkaset zapałek, trochę soli kuchennej i t. p. — poprostu kilka artykułów (w podłym gatunku) dla mydlarni... Fu, wstrętne obliczenia uczonych głupców!

Amerykanie mówią: istotna wartość człowieka polega na jego sile produkcyjnej, na jego wydajności, na jego zarobku. Oto mała próbka kalkulacji.

Przypuśćmy, czytelniku, masz lat 35, jesteś zdrów, zarabiasz przeciętnie miesięcznie zł. 700. Istnieje prawdopodobieństwo, że do 65 roku życia będziesz zarobkował. Możliwe jest, że w miarę postępu lat będziesz zarabiał nieco więcej, ale także możliwe są przerwy w zarobkowaniu, choroba brak pracy. Możemy więc przypuścić, że przeciętnie przez całe lat 30 będziesz zarabiał po 700 zł. miesięcznie. Na twoją cenną osobę — ubranie, potrzeby osobiste, konieczne wydatki, odliczamy z twego zarobku 150 zł. miesięcznie, pozostanie — do oddania rodzinie 550 zł. miesięcznie, t. zn. 6.600 zł. rocznie a wreszcie w ciągu lat 30-tu zł. 198.000. Ładny kapitał zaprezentujesz, mój czytelniku!

Zróbcie sobie taką taksację, oceńcie własną, przypuszczalną wartość w złotych polskich, nabierzcie większego szacunku dla samych siebie. Bądź co bądź stanowimy poważne kapitały. Kapitały te, należne zresztą do naszych rodzin źle są strzeżone; narażone są one na liczne niebezpieczeństwa i każdego dnia, każdej chwili mogą utracić całą swoją wartość, ulec ostatecznej inflacji, stać się mogiłą...

Czy przy tej refleksji nie przychodzi Wam do głowy myśl trzeźwa, że ta Wasza wartość produkcyjna utrzymująca Waszą rodzinę, winna być zabezpieczona na wypadek tej „ostatecznej inflancji?" Jeżeli nie w całości, to przynajmniej w pewnej części winniśmy zabezpieczyć naszą rodzinę od skutków przedwczesnej utraty cennego kapitału naszego życia i zdrowia. Niema nic łatwiejszego jak zaraz to uczynić: zawrzeć w sposób prosty, natychmiastowy, *Ubezpieczenie życiowe w P. K. O.* Napiszcie dziś jeszcze do Centrali P. K. O. w Warszawie. a otrzymacie rady i wskazówki jak to uczynić należy.

Strzeżcie kapitału, który reprezentujecie!

Ubezpieczcie go na rzecz Waszej rodziny. *M. Cz.*

ŻYCIE KATOLICKIE

Walka o wpływy

NOWY PREZYDENT MEKSYKU A KWESTJA KATOLICKA

Nowym prezydentem Meksyku obrany został, jak wiadomo, Pascual Ortiz Rubio. Kontrkandydat, dr. Jose Vasconcellos otrzymał imponującą liczbę głosów, jednakże uległ popieranemu przez biurokrację i sfery militarystyczne Ortizowi Rubio. Taki wynik wyborów nie odpowiada wprawdzie życzeniom katolików, jednakże po okropnym okresie krwawego władztwa Callesowego oznacza niewątpliwy postęp zarówno pod względem kulturalnym, jak i ekonomicznym.

Wybór Vasconcellosa byłby przyniósł ostateczne zabliźnienie ran, natomiast dojście do władzy Ortiza Rubio, zdaniem czynników kompetentnych, wcale nie gwarantuje wolności sumienia. Przeszłość nowego prezydenta nie wróży nic dobrego. Mimo, że otrzymał wykształcenie w zakładach katolickich wiązał się zawsze dotychczas z wrogami Kościoła. Za czasów Obregona był ministrem, a za rządów Calles'a sprawował ważne funkcje poselskie w Brazylji i w Niemczech. W Rio de Janeiro doprowadził do tego, że katolicy urządzili wielkie manifestacje uliczne. Również i berlińska jego działalność nie odznaczała się przychylnością wobec katolików. Jego wpływy sprawiły, że ubóstwiająca praca biskupów meksykańskich, którzy przebywali na wygnaniu, znajdowała poważne przeszkody na swej drodze.

Pocieszającym czynnikiem w całej tej sprawie, jest to, że Rubio, obrany przy pomocy Stanów Zjednoczonych, którym jaknajbardziej zależy na normalnym rozwoju stosunków w Meksyku, będzie musiał prowadzić swą politykę wewnętrzną po linjach, wytkniętych przez obecnego prowizorycznego prezydenta Portes'a Gil'a. Ponowne rozpętanie prześladowań religijnych naraziłoby kraj na niepowetowane szkody. A ponieważ w czasie ostatniego powstania na wiosnę r. b. katolicy zachowali tak rozumną neutralność, że nawet sam Calles musiał ją stwierdzić, więc nowy atak na Kościół i nowe próby wypędzenia duchowieństwa nie dałyby się już tak łatwo usprawiedliwić wykrętami prawno- konstytucyjnemi. Dziś główne zadanie katolików meksykańskich polega na tem, by przy pomocy legalnych środków, a przedewszystkiem przy pomocy przedstawicielstwa parlamentarnego, dokonać rewizji i zmiany nieszczęsnych ustaw antyreligijnych.

Komunistyczny kandydat na prezydenta, Triana, poniósł porażkę. Moskwa, jak wiadomo, dąży do tego, by z Meksyku uczynić placówkę bolszewicką z zasięgiem na cały kontynent amerykański. Tym razem pieniądze i trudy poszły na marne. Kontrakcja Stanów Zjedn. była zręczniej przeprowadzona i dysponowała większemi zasobami pieniężnemi. Prasa zagraniczna słusznie podnosi, że prawdziwymi zwycięzcami w tej walce wyborczej nie były ani klasy posiadające, ani narodowa partja rewolucyjna, do której należy Rubio, lecz St. Zjedn., reprezentowane przez Hoover'a, Stimsona i Morrowa, którzy przeprowadzili swego kandydata i którzy w najbliższym czasie nie będą potrzebowali obawiać się o swoje koncesje naftowe.

Razem z Vasconcellos'em poniosły nową klęskę wpływy angielskie. Wybór Ortiza Rubio w dalszej swej konsekwencji oznacza zwycięstwo idei panamerykańskiej (KAP.).

Narady cerkiewnych

DZIAŁACZY UKRAIŃSKICH I BIAŁORUSKICH

Onegdaj odbyły się w Warszawie obrady ukraińskich i białoruskich działaczy cerkiewnych poświęcone obecnemu stadjum kwestji cerkwi prawosł. w Polsce. W naradach wzięli udział m. in. posłowie ukraińscy: W Celewicz i S. Chrucki, senatorzy białoruscy: Bohdanowicz i Rogula, b. sędzia Roczniak z Zamościa, sekretarz Klubu Ukraińskiego W. Kosonocki i inni.

W wyniku dyskusji obecni jednogłośnie postanowili przedsięwziąć szereg kroków w sprawach ustalenia stanowiska prawnego cerkwi prawosławnej, rozbiórki cerkwi i t. d. M. in. postanowiono powołać do życia komisję parlamentarną, któraby zajęłaby się całokształtem obrony cerkwi prawosławnej w Polsce, przygotować obszerny memorjał w sprawie cerkwi prawosławnej dla czynników zagranicznych i t. d.

Wyroki śmierci

NA SEKCIARZY

Liczne są ostatnio w Rosji wyroki śmierci na członków sekt religijnych.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni wykonano w Z. S. S. R. około 100 wyroków śmierci, a liczne wyroki zostaną jeszcze w dniach najbliższych wykonane. Tak przed kilku dniami skazano na karę śmierci 16 członków sekty „fedorowców", na Kaukazie za działalność sekciarską skazano na śmierć 10 osób. Cały szereg wyroków śmierci wykonano na Syberji. Donosi o tem w jednym ze swych ostatnich numerów „Sowietskaja Sybir", z której dowiadujemy się, że np. w okręgu Bijskim rozstrzelano bez sądu, jedynie na podstawie wyroku G. P. U., dziewięciu członków organizacji religijnej.

Arcybiskup Paryża

PRZEMAWIA W FILMIE DŹWIĘKOWYM

Nowy Arcybiskup Paryża, ks. Verdier, obok swej niezwykłej dobroci, jest przedewszystkiem człowiekiem zupełnie nowoczesnym i rozumiejącym potrzebę stosowania dzisiaj wszystkich najnowszych zdobyczy techniki i metod propagandowych.

W myśl tej zasady z chęcią przyjął zaproszenie pewnej firmy kinematograficznej i wziął udział jako główny bohater, w zdjęciach filmu dźwiękowego, przedstawiającego życie alumnów Seminarjum Duchownego w Issy.

W ogrodach Seminarjum gromada rozbawionych alumnów otoczyła nowego Arcybiskupa, który się czuł wśród nich zawsze jak wśród najbliższej rodziny. Po pewnym czasie wesołej rozmowy Arcybiskup zaczął przemawiać jednocześnie do nich i do mikrofonu. Mówi o ich misji pokoju, dobroci i miłości, o wielkim narodzie który, im udzielił z całego serca gościny u siebie. (W Seminarjum kształcą się alumni z rozmaitych krajów. Przyp. Red.).

Później bohaterowie i operatorzy przenieśli się do wielkiego salonu seminaryjnego, gdzie w asyście ks. kanonika Reymond'a prezesa Tow. Katolickiego Filmu, przemawiał znowu o wielkiem znaczeniu prasy i filmu, tych dwu najpotężniejszych dzisiaj środków propagandy.

O obrazę religji

8 DNI WIĘZIENIA

W Budapeszcie odbył się proces literata, Eugenjusza Wallesa, który w dzienniku „Ujsag" umieścił feljeton „Madonna z Loretto zaprzecza gen. Nobile". Feljeton dotyczył słynnej wyprawy „Italji" do bieguna i uratowania gen. Nobilego.

Prokurator dostrzegł w tym felietonie wyszydzanie religji. Sąd skazał oskarżonego na 8 dni więzienia i grzywnę.

„Przedświtowi" do pamiętnika

ZBYT WIELKA CIERPLIWOŚĆ KATOLIKÓW

„Przedświt", organ P. P. S. d. Frakcja rewolucyjna, wyrzuca Kościołowi, że rozpętał burzę oszczerstw i procesów i... męczył marjawitów oraz t. zw. „Kościół narodowy"...

W odpowiedzi na to zwracamy „Przedświtowi" uwagę na kilka elukubracyj jego przyjaciół, zwolenników t. zw. Kościoła narodowego, czyli hodurowców.

I tak duchowny hodurowców, Faron, z Zamościa napisał broszurę p. t.: „Prawda o polskim narodowym Kościele katolickim", która jest jednym stekiem obelg na naukę i Kościół katolicki.

O Stolicy Apostolskiej pisze on m. in.: „Obłuda rzymska opluwała śliną oszczerstwa wszystko, co było w Polsce prawdziwie wielkie i zdrowe. Wszyscy mądrzy królowie polscy byli przez Rzym wyklinani. Dzieła największych poetów dostawały się na indeks książek zakazanych. Wszystkie powstania polskie były potępione, a ostatnio i legjony naszego wodza, Piłsudskiego".

Broszurę tę przedrukowano w Zamościu już w r. 1928 bez sprzeciwu władz państwowych i rozrzuca się ją stale po całej Polsce.

W drugiej broszurze p t.: „W imię prawdy" hodurowiec, Świerczewski pisze, że „kapłani (hodurowcy, oczywiście) z czystej miłości do Prawdy, z miłości dla Ojczyzny i ludzi, z miłości dla Chrystusa — nie dla mamony życie swoje oddają w ofierze w walce z barbarzyństwem i tyranją papieską...., że w dobie obecnej inny nam przewodnik potrzebny, nie papież, antychryst i t. p.".

I tę broszurę pod okiem władz państwowych rozrzuca się tysiącami między ludnością katolicką.

Napiętnowaliśmy niedawno odezwę hodurowca Piechulskiego p t.: „Ludu pracujący, bracia i siostry rodacy!", w której co zdanie, to obelga na Kościół katolicki, Papieża i duchowieństwo. Znowu paszkwil ten rozszedł się w tysiącach egzemplarzy między lud, aby rozbudzić nienawiść do Kościoła Katolickiego (KAP..

Katolicyzm w Japonji

ZAŁOŻENIE SEMINARJUM W TOKIO

W Musahi, które jest węzłem kolejowym stolicy Japonji, odbyła się przed paru dniami uroczystość założenia seminarjum katolickiego. Mszę św. odprawił Msgr. Chambon, Arcybiskup Tokio. Na czele seminarjum stoi ks. Candau.

Do czego są niezdolni

NAUCZKA DLA RADYKAŁÓW

Katolicy pewnego miasta francuskiego, w którym odbywał się niedawno kongres radykałów, dali uczestnikom kongresu dobrą naukę. Na wszystkich większych placach miasta rozlepione zostały plakaty z poniższym napisem:

„Poszukuje się radykałów i socjalistów radykalnych do pielęgnowania trędowatych, gruźlików i innych cierpiących na choroby zaraźliwe; dalej do nauczania tubułców w Nowej Kaledonji i Eskimosów oraz do cywilizowanych ludożerców bez gwarancji przeciwko niebezpieczeństwom i bez wynagrodzenia (KAP.).

Przywiązanie

KATOLIKÓW ANGIELSKICH DO PAPIEŻA

Arcybiskup Westminsteru, Kardynał Bourne, założył stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo dla obrony tronu papieskiego". Zadaniem towarzystwa jest obrona interesów stolicy Apostolskiej, rozpowszechnianie wydawnictw, zawierających wskazówki i myśli Papieża, wspieranie Papieża modlitwą i ofiarami i t. d. Stowarzyszenie takie jest bardzo na czasie i powinno znaleźć naśladowców.

W diecezji Westminsteru nowe towarzystwo liczy już 1000 członków. W innych diecezjach tworzą się także liczne oddziały tego pożytecznego stowarzyszenia.

Ludzie i ich czyny

ANDRZEJKI. — WIELKA NIEMOWA. — Z UŚMIECHEM POLITOWANIA.

ANDRZEJKI

W panieńskim pokoiku zebrało się grono dziewcząt na andrzejki.

Kapryśny wosk układał się w różne fantastyczne figury.

— O, patrzcie, co za potwór! Przypomina tego urzędnika Izby Skarbowej, co się zaleca do Zosi.

Ogólny śmiech pokrył tę uwagę.

— Baryłeczko. To nasz „wujcio". Bogaty, tłuściutki i wdowiec.

— Nie dla nas, nie dla nas — wołały wszystkie chórem.

— Ułan, ułan, jaki śliczniutki. To dla Jadzi.

— O przepraszam, ja jestem pacyfistka — odparła Jadzia cała w ponsach.

— Już tam podpiszecie rozejm aż do śmierci — żartowała Zosia.

— A to co za figurynka? Wcięty w pasie. Nogi jak w konwulsjach.

— To nasz Laluś z dancingu Alhambra.

— Dla mnie, dla mnie, dla mnie — wołały rozbawione panny, wyciągając ręce.

— Choć na jeden wieczór.

Znamię czasu...

WIELKA NIEMOWA

Stanęliśmy późnym wieczorem pod pomnikiem Sobieskiego, skąd pod wodzą Wysockiego wyruszyło 40-tu dzielnych młodzieńców

— Jaka szkoda — rzekł mi znajomy, że zniesiono piękną tradycję „marszu na Belweder", do którego corocznie stawali od paru lat nasi młodzi wychowańcy szkoły podchorążych.

— Nie pochwalam tej tradycji.

— Dlaczego?

— Przyszłych oficerów należy prowadzić nie szlakiem buntu a szlakiem powinności.

— Są zbawienne bunty.

— Wątpię.

— Żołnierz też jest obywatelem. Ma obowiązek myśleć kategorjami obrony dobra publicznego, a nietylko bezdusznego posłuszeństwa.

— To jest polityka. A armja musi być „wielką niemową".

Z UŚMIECHEM POLITOWANIA

Bolszewicy mają zamiar przenieść zwłoki Karola Marksa z Anglji i umieścić w mauzoleum na Czerwonym Placu w Moskwie, obok zwłok Lenina. Jak wiadomo zwłoki Lenina są przedmiotem kultu niemal religijnego.

Bolszewicy wypowiadający walkę religji rychło spostrzegli się, że nie wytrzymają naporu wrodzonej ludowi religijności.

Postanowiono więc wyzyskać ją na swój sposób. Zaprowadzono kalendarz „świąt" robotniczych. Prasa pisze o męczennikach rewolucji, o cnotach komunistycznych, o świętem powołaniu i t. p.

A teraz stwarza się kult „wielkich pionierów rewolucji światowej". Bolszewicy zrezygnowali ze swych materjalistycznych teoryj, patrzących w człowieku zlepek tkanek i kości.

Zakłamanie bolszewików budzi uśmiech i politowanie.

LISTY DO REDAKCJI

Odnośnie do artykułu p. t.: „Zniesienie religji w szkole" z dnia 26 b. m. donoszę od siebie, że uszczuplenie godzin nauki religji na kresach wschodnich może przynieść ojczyźnie niepowetowane straty. Doświadczenie uczy, że utrzymanie się polskości na wschodzie zależy od regularnego udzielania nauki religji dzieciom polskim w szkole. Żaden z nauczycielstwa nie potrafi tak wpoić zasad patrjotycznych w małuczkich, jak ksiądz polski, czego dowodem jest tutejsza parafja. Ponieważ jeden z kapłanów przed kilkunastu laty z powodu podeszłego wieku nie mógł do wszystkich szkół dojeżdżać, polskość zachowała się w tych wioskach, w których była udzielana nauka religji — w innych zaś wioskach większość polska przeszła na obrządek grecko - katolicki. To też w interesie państwa należy znieść rozporządzenie M. O. i W. R. co do nauki religji, zwłaszcza na kresach wschodnich, w przeciwnym razie utoniemy w morzu Rusi.

Dublany koło Sambora, ks. Stanisław Papczyński.

ZE ŚWIATA

Technika w pokoju dziecięcym

OD CYNOWEGO ŻOŁNIERZA DO SAMOCHODU RAKIETOWEGO

Pokój dziecięcy jest pewnego rodzaju muzeum historyczno - psychologicznem, w którem możemy wyczytać barwnemi zgłoskami na zabawkach naszych „milusińskich" wypisaną ewolucję pojęć i upodobań wieku.

Przed wojną pokoiki dzieci były wypełnione żołnierzami cynowymi, różnego rodzaju bronią miniaturową, końmi, uniformami i t. p. Cały świat żył myślą o wojnie i to się odbijało bezpośrednio na duszy dziecka.

Dzisiaj świat dziecięcy ulega innej psychozie, jako najwrażliwszy aparat sygnalizacyjny ducha czasu. Wszędzie panuje technika i jej ostatnie wynalazki.

W magazynach z zabawkami w w kącie już leżą z dawnych zapasów pozostałe blaszane szable, armatki i inne wojenne narzędzia.

Uniformów już niema zupełnie. Z poprzednich lat pozostały jeszcze zabawki „neutralne" i to w niewielkiej liczbie.

Naogół zabawki dla dziewczynek pozostały bez wielkich zmian, tylko ulepszone przez zastosowanie elektryczności, różnych automatów i t. p.

Dawniej sensacją dziecięcą była lalka, zamykająca oczy do snu, albo zwierzątko, kwiczące pod naciskiem rąk. Dzisiaj mamy już lalki chodzące, tańczące, mówiące, szczekające psy i t. p. Jak w bajce pod takt muzyki wychodzi biały kotek, podchodzi do miseczki z mlekiem, otwiera mordkę i miauczy... albo niedźwiedź wsadza głowę do naczynia z wodą mydlaną i przez umieszczoną tam rurkę wydmuchuje bańki mydlane. Te same, dawne zabawki, ale ożywione humorem lub groteską.

Nowoczesne zabawki idą z postępem techniki i są jej wyrazem.

Zaraz po wojnie wzbudzało podziw nakręcane auto. Teraz chodzą już po pokoju kolejki, poruszane elektrycznością i samoloty powietrzne. Prąd elektryczny nawet o wysokiem napięciu, stał się zupełnie nieszkodliwionym przez zastosowanie minjaturowych transformatorów.

Aeroplany poruszane zapomocą elastycznej gumy lub zgęszczonego powietrza.

Całe warsztaciki kunsztownie zbudowane i opatrzone pozwalają młodocianym technikom na czynienie wszelkiego rodzaju mechanicznych, elektrycznych, optycznych, czy chemicznych doświadczeń.

Są maleńkie, ale kompletne maszyny do pisania dla dzieci, aparaty sygnałowe, jak dla straży pożarnej, samochody na silnych lub słabych hamulcach. małe, dziecinne dwukołowe rowery zamiast dawnych welocypedów i t. p.

Ostatnią zaś sensacją na tem polu jest małe rakietowe auto, na wzór aparatu Oppla, które po zapaleniu malutkiej rakiety, w błyskawicznym pędzie, jak iskra ognista, obiega dokoła cały pokój.

Od żołnierza cynowego do rakietowego auta—oto proces dziecięcej duszy i ewolucja, dokonana w ciągu kilkudziesięciu lat w całem społeczeństwie.

Sklepy z zabawkami, szczególnie eraz, w okresie przed Bożem Narodzeniem, są otwartą kartą historji ludzkości.

MUZYKA ŚWIATŁA

ŚPIEWAJĄCY PROMIEŃ

Że promień światła może przemawiać, nie jest już technicznym cudem od czasu wynalezienia filmu dźwiękowego.

Fotografja tonów polega właśnie na zamianie szmeru, czy dźwięku na światło, które jest utrwalane na płycie fotograficznej i z powrotem zamieniane na fale dźwiękowe.

Muzykę promienia światła wprowadził ostatnio amerykański inżynier, J. Taylor, w którego aparacie delikatny, widzialny promień światła wywołuje fale dźwiękowe, jak w radjo czynią to fale eteru.

Duszą tego aparatu jest kamera fotograficzna z taflą lustrzaną. Fale dźwiękowe muzyki zamieniają się na prąd elektryczny, którego wszystkie wahania odbijają się w lustrze i przez nie przesyłane są w przestrzeń.

Gdy lustro aparatu odbiorczego uchwyci te promienie światła, przekazuje je dalej do aparatu, który je zamienia na tego samego napięcia prąd elektryczny i głośnik oddaje z całą dokładnością nadaną poprzednio muzykę.

Promień światła gra i roznosi na cały świat muzykę natury i sztuki.

BŁĘKITNA KAROCA WESELNA

DO ŚLUBU KRÓLEWSKIEGO PRZYGOTOWANIA

Największą sensacją dworską jest w obecnym okresie bliski już ślub następcy tronu włoskiego, ks. Humberta z belgijską księżniczką Marją Józefiną.

Przygotowania do ślubu i uroczystości weselnych są w pełnym toku.

Między innemi odnawiają już historyczną „błękitną karocę" galową, należącą niegdyś do Marji Teresy. Karoca wybita jest cała błękitnym jedwabiem i przyozdobiona srebrnemi, pozłacanemi ornamentacjami.

Była ona swego czasu zrobiona w Turynie na zaślubiny króla Karola Alberta Sardyńskiego z Marją Teresą Toskańską, użytą była na uroczystościach weselnych syna Karola, Wiktora Emanuela II-go, pierwszego króla Zjednoczonych Włoch. W niej również odbyli uroczysty wjazd do Florencji dziadkowie obecnego następcy tronu, ks. Humbert i księżna Margareta.

Nazewnątrz karoca jest bogato przyozdobiona obrazami pędzla turyńskiego profesora, Bacca i rzeźbami allegorycznemi.

W czasie uroczystości zaślubin karoca będzie ciągniona przez 8 koni w paradnych strojach.

OCHRONA PRZED DZIKAMI

TYGRYS POMOCNIKIEM W ROLNICTWIE

W kołach rolniczych pewnych rejonów Indyj obawiają się całkowitego zniknięcia tygrysów. Aczkolwiek w Indjach ofiarą tygrysów stają się kiedy niekiedy i ludzie, jednak miejscowi rolnicy utrzymują, że w niektórych prowincjach Indyj uprawa rolna stałaby się niemożliwą bez tygrysów, wskutek napadów i zniszczeń, czynionych na polach przez stada jeleni i dzików. Mimo, że człowiek sam może stać się ofiarą tygrysów, pragnie on jednak wyciągnąć, z drugiej strony, pewny pożytek z tego strasznego drapieżnika.

RADY STAREGO LEKARZA

WYMOWA OCZU: DIAGNOZA BEZ BADANIA

Oczy są najlepszem kryterjum stanu zdrowia człowieka. Istnieje znany i stosowany przez niektórych lekarzy system stawiania diagnozy po zbadaniu przez szkiełko powiększające wnętrza oka. Wszystko się tam odbija. Jest to jakby centrala organizmu, gdzie każdy organ i każda jego cząstka ma swoją, jeśli tak można nazwać, kartę służbową.

Nieraz najskrupulatniejsze badania nie mogą wykryć nic konkretnego, a oko zdradzi każdą tajemnicę oganizmu i diagnoza oczna, o ile jest przeprowadzona dobrze, nie zawiedzie nigdy.

Istnieje opracowana w najdrobniejszych szczegółach, cała mapa wnętrza naszego oka, która w każdej chwili wskazuje nam nieomylnie stan naszego organizmu i poszczególnych jego części.

Białko oczne winno być zawsze czyste, z pewnym odcieniem błękitnawym. Skoro zaś staje się mętnem, a szczególnie, jeżeli nabiera koloru żółtego, jest to znak, że w krwi jest jakiś ferment, spowodowany niedyspozycją organów trawienia, żołądka lub wątroby — tam trzeba skierować zabiegi prewencyjne, by nie pozwolić rozszerzyć się chorobie.

Weterynarze, którym pacjenci nic nie umieją powiedzieć, zawsze przed ich zbadaniem oglądają białko oczu, które zazwyczaj wszystko powie.

Badanie białka oczu jest ważnem szczególnie u dzieci, które nie umieją nigdy właściwie określić powodu swej choroby i wskazać miejsce, a tembardziej u niemowląt, które nawet i tego nie mogą, tylko płaczą, okazując bardzo dokuczliwie swój zły humor.

Niejednokrotnie zamiast nagany, czy nawet kary na niegrzeczne dzieci, roztropna matka, spojrzawszy na żółtawe białka oczu swojej pociechy, da mu — środek przeczyszczający i zły humor dziecka zginie.

„Ożywianie" trupów

EKSPERYMENTY DR. EISENMENGERA

W wiedeńskim instytucie fizjologicznym dr. Eisenmenger wykonał szereg nader interesujących eksperymentów. Skonstruował on aparat, który umożliwia wznowienie obiegu krwi w trupach. Aparat składa się z pompy, poruszanej specjalnym motorem, którą się przykłada tuż nad przeponą brzuszną. Równocześnie wstrzykuje się do żył roztwór solny. Trup oczywiście nie wraca do życia, ale krew zaczyna krążyć, policzki nabierają rumieńców i t. p.

Dr. Eisenmenger wykonywał swe eksperymenty także na psach. Aparat puszczał w ruch w 10 minut od chwili, gdy serce psa uśmierconego gazem lub chloroformem przestało bić.

Czeski lot rakietowy

CZESKI WYNALAZCA OCENASEK

Podczas gdy oczy całego niemal świata kulturalnego — o czem pisaliśmy — skierowane są w chwili obecnej na Niemcy, gdzie inżynier Oberth dokonuje swych prób z samolotem rakietowym, pracuje nad realizacją tego samego planu wynalazca czeski, Ocenasek.

Wybitny ten technik słowiański już przed dwoma z górą laty zaczął się zajmować problemem lotu rakietowego i, cierpliwie nad tem zagadnieniem pracując, doszedł w obliczeniach i eksperymentach tak daleko, że już w najbliższym czasie będzie mógł skonstruować aparat, przy pomocy którego można będzie osiągać niezwykłe wysokości. W rozmowie ze współpracownikiem praskiego dziennika „Ceske Slovo" oświadczył Ocenasek co następuje:

„Cel mych prac jest daleki, ... nim lot na najbliższą planetę. Osiągnięcie tego celu interesuje obecnie bardzo żywo całą ludzkość, ale osiągnięty on zostanie jedynie stopniowo w etapach. Najpierw postaramy się o wybudowanie aparatu, przy pomocy którego moglibyśmy wznosić się na bardzo znaczne wysokości, gdzie powietrze jest już rozrzedzone. Drugim etapem będą wzloty do strefy nie podlegającej już sile przyciągania ziemi, a dopiero w etapie trzecim można będzie pomyśleć o wykonaniu lotu na inną planetę".

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ

(Tł. z francuskiego P.-wej)

12)

Być może, że w dniach gorączki, w malignie jego myśl ulatując ze schorzałego ciała, błąkała się po dziedzinach tajemnych, których wspomnienie dokładne zatarło się już w jego pamięci, lecz i zamroczyło mu duszę.

Teraz przeciera oczy, chce widzieć i wiedzieć nagą prawdę.

I oto otwierają się przed nim i za nim zamykają ciężkie wierzeje przeszłości. Czuje się jak w więzieniu, więc smutno mu i tęskno. Dlaczego?... Dowiaduje się z tych listów o różnych wydarzeniach w rodzinie, o narodzinach, o ślubach, o zgonach. Wydaje mu się, że to wszystko tłumaczy mu fałszywie to, czem on jest dziś i czem będzie kiedyś, wszystkie tajemnice jego własnej przyszłości, tem więcej zagadkowej, że on właściwie jeszcze wcale życia nie zna. Te całe szeregi krewnych, umieszczone w przeszłości w pewnym oznaczonym czasie, mają tłumaczyć jego własny byt i jestestwo, wskutek tego ograniczają go do pewnego stopnia.. Ogarnia go więc z tego powodu niepokój, i omal, że nie zazdrości dzieciom bezimiennych ich nieznanego pochodzenia.... Cóż złego zawdzięcza lub zawdzięczać będzie rodzinie?...

Przez uchylone drzwi zagląda Laura, widać że z czegoś niezadowolona.

— Jeszcze czytasz, Sylwinie? Dajże już spokój! Zmęczysz się...

— Nie! Muszę skończyć.

Laura patrzy nań długo i dziwny niepokój maluje się w jej oczach.

Listy, których treścią różne rodzinne „ewenementa"— są mu obojętne; woli te, gdzie dużo zwierzeń poufnych, tkliwych wyrazów miłości lub przyjaźni, bo uczucia są zawsze interesujące i przynajmniej te ustępy korespondencji nie zostawiają biednemu choremu wrażenia czegoś bezbarwnego i jałowego; on chce poznawać życie, rwie się doń całą siłą.

No, i wreszcie....

Po raz pierwszy Sylwin widzi pismo ojca. Pismo nieczytelne, niewypisane, nierówne.

„Szczęśliwie przybyłem do Montevideo. Rad jestem, że nareszcie godzisz się na moje zapatrywanie. Tak będzie lepiej dla wszystkich. Twój... 19 lipca 1894".

Okrzyk zdumienia wyrywa się z ust Sylwina. Myśl jego powraca na płaszczyznę rzeczywistości.

— Anatolu! W którym to roku umarł nasz ojciec?

— Co — mruczy Anatol zaczytany w „Trzech muszkieterach".

Ileż ten chłopak pożera powieści fantastycznych!

— Przecież wiesz dobrze, że w 1892. Cancale rozbił się 8 października. Nie przeszkadzaj mi!".

— Ale popatrz się na ten list! Toż na nim data 1894.

Wyciąga do brata rękę w grubej, bielutkiej koszuli, oblamowanej czerwono przy dłoni.

— Co?... Ach, jakiś ty nudny! Patrzaj: te twoje 4 to tylko niewyraźne 2. Już widać nawet i czytać nie umiesz Dajże mi już spokój!

— 2 niewyraźnie napisane.... może być.... ale jakoś bardzo źle napisane! Widać, że przez to zamazanie zrobiła się pionowa kreska jak w 4... Może być...

Sylwin odetchnął z ulgą, jak ktoś, co był przez mgnienie oka pod straszliwą groźbą... Groźbą czego? Co mu mogło grozić? Czy ktoś z tych zmarłych, o których tyle się naczytał, mógłby mu zrobić krzywdę?

Szaleństwo! resztki maligny, szczątki złudnego zwierciadła, które potłukło wracając mu Życie...

Ach jak to miło wypoczywać w taki cichy wieczór! Laura zajęta przygotowywaniem wieczornego posiłku, Anatol tak śmiesznie zacietrzewiony w czytaniu, że aż oczy mu płoną.... Sylwin śmieje się z niego pocichu. O ileż mu lepiej teraz, niż przed chorobą! Wszystko wydaje mu się jakieś lepsze, słodsze, milsze...

— Lauro! chodź, zabierz te listy! Miałaś słuszność, nie dowiedziałem się z nich nic nowego.

Laura zabiera pośpiesznie szkatułkę. Sylwin doznaje uczucia wielkiej ulgi. Czegóż to obawiał się poprzednio?...

TAJEMNICA ANATOLA

Bywało, że opowiadali sobie dawne dzieje, czasy dzieciństwa; więc wspominali jak to zrana wesoło było w domu, jak dzień budził się szczebiotem piskląt. Cała trójka, jeszcze w łóżkach, wołała na różne tony: ma-a-a-a-mo! ma-a-a-a-mu-siu!

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

TEATR POLSKI

„Rewizor"

„Rewizor", komedja w 5 aktach *Mikołaja Gogola*, przekład J. Tuwima.

„Rewizor" Gogola jest arcydziełem komedjowem o znaczeniu przerastającem ramy literatury rosyjskiej. W sztuce tej o podziwu godnej architektonice genjalny autor, który patrzył na ludzi i rzeczy „z uśmiechem przez łzy", zaklął współczesne, dobrze mu znane życie prowincji rosyjskiej, niezmiernie oryginalne i charakterystyczne, ale również zdołał w swych bohaterach małego miasteczka uwydatnić cechy ogólno-ludzkie i dzięki temu „Rewizor" staje się zrozumiały nietylko dla Rosjan, ale i dla wszelkich innych społeczeństw.

W „Rewizorze" nie braknie tradycyjnych typów komedjowych, znanych już w starożytności, ale Gogol ogromnie plastycznie umiał pokazać je na tle rosyjskiem, a w specjalnie rosyjskie postaci, skądinąd już wcześniej znane, tchnąć nową, żywą duszę. — Całość stworzył skończenie wycyzelowaną, wywierającą wciąż wielkie wrażenie, pomimo upłynięcia wielu dziesięcioleci od chwili powstania tej komedji.

Znikła Rosja Mikołaja I, wichura bolszewicka starła wogóle wszelkie ślady Rosji carskiej, przedwojennej z jej światem urzędniczym, ale gorodniczy Anton Antonowicz Skwoźnik-Dmuchowski żyje i złamany skutkami swej krótkowzroczności, pod ciężarem swych matactw, pyta z rozpaczą roześmianą widownię:

— Z czego śmiejecie się, z siebie śmiejecie się?

Żyje też do dziś dnia imć Iwan Aleksandrowicz Chlestakow, blagier i filut i od czasu do czasu, to tu, to ówdzie na szerokim świecie, dokonywa swych rewizyj i spekuluje na głupocie ludzkiej.

Jeśli kogo zabrakło to starego sługi Osipa. Nie bywa już narażony na znoszenie głodu, skutkiem lekkomyślności swego pana. Według jednej wersji Osip dawno nie żyje, według drugiej zapisał się do partji komunistycznej i jest wzorowym bolszewikiem... Ale to szczegół.

„Rewizor" znany doskonale na scenach naszych wznowiony został w „Teatrze Polskim" w nowym przekładzie p. J. Tuwima, znanego poety. — Tłumacz zabrał się do pracy sumiennie i spolszczył tekst tak dokładnie, iż w języku sztuki nie pozostało nic z kolorytu lokalnego. Gorodniczyj nazywa się burmistrzem, całkiem po polsku, ale wbrew prawdzie, gdyż gorodniczej był nietylko burmistrzem, ale urzędnikiem, któremu podlegały wszystkie władze w powiecie za czasów Mikołaja I. Ojcem gorodniczego był kapitan - sprawnik, a następcą sprawnik o mniejszej znacznie władzy.

Dziwnie brzmi po polsku, gdy taki Dobczyński tak się prezentuje:

— Piotr syn Iwana Dobczyński.

Czyż nie lepiej było zostawić zwrot rosyjski, zupełnie u nas zrozumiały.

Wogóle język p. Tuwima jest zbyt współczesny, zbyt trąci warszawską uliczną gwarą, jakgdyby nie było to tłumaczenie dzieła subtelnego stylisty i poety, ale któregoś z dzisiejszych bazgrzących bolszewików.

Ktoś na premjerze dowcipnie określił pracę p. Tuwima:

— Jest to przekład Gogola na język Qui pro quo.

Zresztą p. Tuwim nie umie sobie radzić z językiem rosyjskim i utknął na „borzych szczeniętach"- Tiapkina-Łapkina.

W Rosji istniała tradycja, jak należy grać „Rewizora" tradycja wywodząca się z premjery z 1836 r., na której był obecny sam car Mikołaj. Tradycja ta była jaknajgorsza. Nadaremno sam autor protestował przeciwko ujmowaniu „Rewizora" w ramy wodewilów francuskich. Protest zawiódł. Z „Rewizora" w dalszym ciągu robioną cyrkową i arlekinadę błazeńską, a gdy wreszcie odszukano właściwy grunt realistyczny, realizm ten doprowadzono do przesady (Moskiewski Teatr Artystyczny).

Na scenie Teatru Polskiego tradycja wodewilowa pomieszana została z tendencją komedjowego ujęcia sztuki. Obok niemal realistycznych Gorodniczego i Chlestakowa, plątali się w spodeńkach cyrkowych Dobczyński i Bobczyński i inne na podobną modłę urobione typy.

P. Maszyński jeśli nie dał idealnego typu Chlestakowa, to w każdym razie był bliski prawdy, co dużo znaczy.

P. Samborski — jako gorodniczy winien być zaliczony do wcale nieprzeciętnych odtwórców tej roli. Miał świetną maskę i doskonale podkreślał różne właściwości duchowe tego łapownika. Z pozostałych postaci ciekawie wypadł Ziemlanika (p. Krzewiński), gorzej Tiapkin - Lapkin (Staszewski), szczególnie w akcie pierwszym, gdzie był rażąco aroganckim.

Z uznaniem podkreślić trzeba grę p. Jarkowskiej (Marja Antonówna) i Bogusińskiego (Chłapow).

Reżyserja naogół dość szczęśliwa, szczególnie w scenie przedostatniej, ale niestety w całości wdzięk stylu nie zawsze dawał się uchwycić.

Strona kostjumowa odznaczała się niedbalstwem. Znać było sobotni sztych na niedzielny targ. Co warte są cywilne spodnie, modnych dziś kolorów, do mundurów urzędniczych z 1836 r. Mundury te — to zbierana drużyna bez żadnej troski o prawdę historyczną. Jeden z towarzystwa wizytator Chłopow paradował nawet we fraku wojskowym, świadczyły o tem wąskie oficerskie naramienniki, czego reżyser widocznie nie dojrzał

Uchowiertow, pristaw (komisarz) imponował wąsiskami i brodą. Dostałby się za takie „wolnodumstwo" do aresztu za owych mikołajowskich czasów, gdy nawet oficerowie piechoty nie mieli prawa nosić wąsów.

Pomimo wszelkie usterki, publiczność warszawska powitała „Rewizora" z zadowoleniem, znudzona już widocznie nowoczesnością „Dwóch Panów B.", „Oper za trzy grosze" i moralnością panów Topazów.

Gogol powiedział, że w „Rewizorze" właściwym bohaterem jest śmiech. Śmiech ten często porywał widownię, która pragnie się śmiać śmiechem zdrowym, chociażby z kłopotów odległych otoczenia Gorodniczego...

L. R-ski

Z SALI KONCERTOWEJ

ORKIESTRA BEZ DYRYGENTA

Orkiestra bez dyrygenta. — Koncert orkiestry Filharmonji ludowej. — Występ laureatów Konserwatorjum praskiego.

Eksperyment od pewnego czasu wysuwany zagranicą i silnie argumentowany „orkiestra bez dyrygenta" zrealizowany został u nas na ostatnim popołudniowym koncercie filharmonicznym. Oto orkiestra nasza spróbowała w tym kierunku sił i przygotowała program wykonany zupełnie bez udziału dyrygenta. Dwie piękne symfonje: piąta Beethovena i piąta Czajkowskiego przeszły tę próbę ogniową i rzec można, że wykonanie ich zupełnie nas zadowoliło. Nigdzie nie zauważyliśmy bowiem rozbieżności lub chwiejności i sądzimy że nawet sceptycznie zapatrujący się słuchacze na tego rodzaju inowację musieli przyznać, iż takie koncerty mają również rację bytu. Budzi też tego rodzaju wykonanie i wśród samych członków orkiestry poczucie większej odpowiedzialności, większej uwagi, a w związku z tem ważności roli na każdym z nich spoczywającej. Pewnego rodzaju wstrzemięźliwość i ostrożność musiała znaleźć swoje odbicie w tempach, które ulegały czasem nieznacznemu zwalnianiu ale w całości obie symfonje wypadły gładko, a dzielną orkiestrę wraz z jej koncertmistrzami oklaskiwano zasłużenie bardzo gorąco.

Obok koncertu Filharmonji Warszawskiej mieliśmy tego samego dnia koncert Filharmonji ludowej. Organizatorem tej imprezy jest Związek Zawodowy muzyków, który przez usta p. Elektorowicza na wstępie koncertu wyjaśnił potrzebę stworzenia takiej instytucji. Pierwszy ten koncert poświęcony był muzyce polskiej. w programie więc znalazły się utwory Moniuszki, Noskowskiego, Joteyki, które wykonała orkiestra pod dyr. p. Górzyńskiego. Pozatem kilka pieśni ludowych odśpiewała doskonale kapela ludowa pod dyr. prof. St. Kazury.

Dobrą myśl powzięło Warszawskie Towarzystwo muzyczne wprowadzenia wymiany laureatów Konserwatorjów. Od czasu do czasu słyszymy popisy tych młodych mistrzów, a produkcje te należą do najbardziej interesujących. Ostatni taki koncert wypełnili grą swą oraz śpiewem laureaci Konserwatorjum w Pradze w składzie p. M. Cittówny (skrzypaczki), p. R. Firkusznego (pianisty), p. E. Reissiżanki (śpiewaczki) i A. Holeczka (akompanjatora). P. Cittównę znamy już z zeszłorocznej produkcji na koncercie orkiestry uczniowskiej Konserwatorjum praskiego. Już wtedy zaprezentowała się nam z jaknajlepszej strony, wykazując przedewszystkiem wysoce rozwiniętą technikę i rozmach wirtuozowski. W obecnej jej grze znać postęp, zwłaszcza pod względem interpretacji wykonywanych utworów, a więc i pogłębienie oraz większe zindywidualizowanie gry, dotąd jeszcze niezupełnie samodzielnej. Talentem pierwszorzędnym jest p. Firkuszny, pianista, który wyszedł z klasy prof. W. Kurza, ongiś cenionego profesora Konserwatorjum we Lwowie. Dobre studja dały p. Firkusznemu znakomite przygotowanie do karjery wirtuozowskiej, w której przy swych wybitnych zdolnościach powinien zajść daleko. P. E. Reissiżanka jest śpiewaczką o miłym, pięknym głosie, a jej trafny i inteligentny sposób odtwarzania pieśni świadczy o znacznej kulturze wokalnej i rokuje, że jako pieśniarka może p. Reissiżanka znaleźć wiele powodzenia.

Akompanjował wszystkim solistom bardzo dobrze p. Holeczek, uczeń p. Urbanowej.

J. Gł.

OBRAZKI Z KRAINY CYDA I CERVANTESA

PISANE W CASTELEJO

Rozkład jazdy każe mi czekać na skromnej stacyjce, między Madrytem a Walencją — Castelejo trzy godziny. Co tu robić?— Noc ciemna. Deszcz leje, więc zwracam się do bufetowej, by mi dała pióro i atrament do pisania tej korespondencji. Maluję obrazek tego, co postrzegam w wagonie, na dworcach, i wzdłuż długiej na 3000 kilometrów drogi, którą pociągami zjeździłem po całej Hiszpanji.

Używam trzeciej klasy, raz z powodu oszczędności, a powtóre, kto chce poznać obyczaje kraju, przez który przejeżdża — winien się zetknąć z ludem, robotnikiem, przeciętnym pasażerem, a nie tym z klas wyższych — bo ten nie interesuje, jako typ pospolity, umiędzynarodowiony. Przykra to dość rola taka jazda trzeciakiem, czasem nawet nie pośpiesznego, ale zwykłego pociągu, u nas zwanego wołowym, tu on się wabi omnibusem, ale pożyteczna. Wogóle na pośpiech pociągów w Hiszpanji nie należy narzekać. Expresy tu idą najwyżej 45 — 50 kilometrów na godzinę, a taki sobie osobowy wlecze się 15 — 20 kilometrów, a czasem jeszcze wolniej. Widzi się więc wszystko i poznaje doskonale.

Pociągi przepełnione. Gwar niesłychany. Ale ma to i pewne urozmaicenie. To ci przyjdzie jakiś skrzypek ślepy i rzempoli, a potem zbiera centaki do kapelusza. To znowu ci zacznie śpiewać żołnierzyk na modłę arabską, jakąś piosnkę z charakterystyczną czkawką i zawodzeniem. Ma się wrażenie jakby się słyszało tęskliwe i żałosne pieśni starego Stambułu, czy Ceuty lub samej Mekki. Ile w tej hiszpańskiej duszy arabizmu zarówno w pieśni, architekturze, jak i obyczajach? Wiele widać krwi maurytańskiej płynie w żyłach nawet dumnego Kastylijczyka i Aragończyka. Nie mogą się oni wyprzeć tych, którzy dużo pierwiastków afrykańskich wnieśli na półwysep Iberyjski.

A już w czem przechodzą moi towarzysze podróży Arabów i Turków to w zaśmiecaniu wszystkiego ogryzkami i papierami. Dzieje się to nietylko w wagonie, na dworcu, ale i w barach, restauracjach, nieraz na wygląd cackach architektonicznych i zdobniczych. Stwierdzam to nawet w samą niedzielę w takiej przewspaniałej stolicy gotyku hiszpańskiego — Toledo.

Jedziemy. Pociąg staje często — nieledwie co kilkanaście minut. Rozlega się krzyk chłopców, dziewcząt, jakby nasze „świeża woda". Wodę się sprzedaje. Bo też jest ona pyszna, świeża, zimna, ze specjalnym posmakiem. Hiszpanin pije jej wiele.

Agua hiszpańska, to musi być rarytas niebywały, jeżeli jej poświęcił cały rozdział znany pisarz Ganiwet w swej pięknej książce „Granada la bella". Nie godzi on się na przeprowadzenie wodociągów w pięknej Grenadzie, to ujęłoby piękna naturalnemu dostarczaniu wody. Picie wody u Hiszpana, to sztuka, umiejętność. Nie każdy umie czerpać i pić ten nektar boski, wodę życia. „Aguador" — czyli nosiwoda, musi mieć talent, musi umieć przekonać do picia.

Autentyczny syn Grenady ma zawsze swego dostawcę wody. Nie pije jej od pierwszego, lepszego. Jedni piją tylko z tego źródła, czy studni, inni z tamtej fontanny, czy innej cysterny. Nawet pod tym względem istnieją partje. Hiszpanie, mając dużo krwi arabskiej, w sobie naogół są trzeźwi, pijąc wodę czynią to ze specjalnym smakiem, jak artyści. Wodą częstuje się wszędzie. Przy każdej filiżance kawy, porcji lodów, czy obiedzie — pije się zawsze świeżą, z charakterystycznych dzbanków glinianych, które jej chłód zachowują, mimo upału.

Wody hiszpańskie różnią się wielce zależnie od miejscowości i są znawcy, którzy umieją tak odróżnić jeden gatunek od drugiego, jak dobrzy winiarze, którzy poznają się na różnicy wina z tej lub owej winnicy czy piwnicy.

Tyle o wodzie hiszpańskiej, którą się tak szanuje — dla jej rzadkości — bo ziemia tu miejscami sucha, pustynna, stepowa, kamienista, rzeki choć są — to bez wody, deszcze rzadkie, niezawsze dostatecznie napełnią cysterny, a źródła niezawsze donoszą dostateczną jej ilość.

Drugim napojem, który tu się pije, to wino. Całe olbrzymie połacie kraju zajęte są pod uprawę winorośli i to stanowi jedno ze źródeł bogactw całej Hiszpanji. Smak winogron tutejszych niezwykle przyjemny. Odznaczają się nim grona z Malagi i Alicante. Jako trunek idą one raczej do „serca" niż do żołądka, przytem mają sekret słodyczy i swoistej mocy.

Niektóre firmy umieją je specjalnie tłoczyć i przerabiać. Istnieje jedna taka od lat trzystu niejakiego Botina w Madrycie, który tu uchodzi za hiszpańskiego Fukiera czy Hawełkę. Pyszne są wina z Valdepenas i skromnej wioski kastylijskiej Rueda, niedaleko Medina del Campo. Wina te mają zbyt szeroki zagranicą, a szczególniej wzięte są na Antyllach i Filipinach. Oczywiście — na stacjach podają zwykle wino bardzo świeże i względnie tanie. Pije go się tyle prawie, co wody.

Co mi jeszcze okropnie w Hiszpanji przypomina Turcję i Arabję, to rozpowszechnione żebractwo. W wagonach, na dworcach pełno rozmaitych indywiduów kalekich i zdrowych, wyciągających rękę po datki. Szczególniej wielu jest ślepców, prowadzących się kilku razem, nieraz pary mieszane. Mimo swego nieszczęśliwego kalectwa są oni weseli — śpiewają i grają do znudzenia. Ślepców tych dziesiątki wystaje na ulicach i przed kościołami Madrytu.

A już najgorszą żebraninę uprawiają dzieci na ulicach przy zwiedzaniu historycznych zabytków. Włóczą się tego bractwa całe falangi, trudno się opędzić. Wtyka ci nieraz taki malec, czy dziewczynka jakiś badyl, czy zwiędnięty kwiatek, prawi komplimenty, wołając jednocześnie o datek. Rzuca się wprost na odczepnego miedziaki hiszpańskie, naogół najnieprzyjemniejszy pieniądz.

Ks. W. Kneblewski

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

Powiatowy zjazd duchowieństwa

W dniu 28 b. m. odbył się w Częstochowie Zjazd Powiatowy duchowieństwa w liczbie 70 księży, mający cele ascetyczno - społeczne. Rozpoczął się on nabożeństwem żałobnem za zmarłych kapłanów diecezji.

Po nabożeństwie wszyscy przeszli do sali przy kościele św. Zygmunta. Tutaj ks. Staich z Krakowa wygłosił rzeczową konferencję o adoracjach Najśw. Sakr., zwracając szczególną uwagę na adoracje kapłańskie i mierząc w ducha kapłańskiego pulsowaniem jego serca wobec Utajonego Jezusa.

Omawiano potem sprawy lokalne, a zwłaszcza o religijności nauczycielstwa i ustosunkowaniu się jego do księży. Następnie dyskutowano sprawę tygodnika diecezjalnego „Niedziela", a także sprawę „Kalendarza Jasnogórskiego", wykazując pewne braki w tych wydawnictwach i potrzebę większego ich poparcia.

Zjazd zakończył się adoracją Najświętszego Sakr. w kościele św. Zygmunta i błogosławieństwem.

Ks. F. G.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zmiana starosty

Jak się dowiadujemy onegdaj w godzinach rannych objął urzędowanie nowy starosta grodzki p. Piotr Małaszyński. Dotychczasowy starosta grodzki dr. Styczeń przeszedł do województwa na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego na miejsce dr. Mikosza, mianowanego niedawno wice-wojewodą krakowskim.

Akademja górnicza

Senat Akademji Górniczej uchwalił wyrazić prezydjum miasta Krakowa najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne udzielenie na cele Akademji Górniczej dwóch budynków, będących własnością gminy m. Krakowa, przy ul. Loretańskiej i Smoleńskiej.

Decyzja prezydjum miasta w wybitnej mierze przyczyniła się do wcześniejszego uruchomienia Akademji Górniczej i położyła podwaliny pod dalszy rozwój nauk górniczych w Polsce.

KRONIKA LWOWSKA

Konferencja naftowa

Na piątkowej konferencji wieczornej reprezentantów Syndykatu Naftowego z przedstawicielami drobnych rafineryj nastąpiło pewne zbliżenie. Obrady odroczono do soboty przed południem.

Rocznica listopadowa

W 99-rocznicę powstania listopadowego odbył się uroczysty obchód. O godz. 9-ej rano w kościele Jezuitów odprawione zostało nabożeństwo.

Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa z korpusem kadetów ze sztandarem powstańców 1863 roku.

Popołudniu we wszystkich koszarach odbyły się pogadanki dla żołnierzy.

KRONIKA POZNAŃSKA

Uznanie zasług

P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał b. senatorowi Tadeuszowi Szułdrzyńskiemu z Bolechowa krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski" za owocną pracę na niwie narodowej i społecznej.

Zjazd burmistrzów

Dnia 3 grudnia b. r. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Poznaniu, plenarne zebranie Związku Burmistrzów na woj. poznańskie, z programem nast.: 1) zagajenie, 2) kompetencje miejscowych władz bezpieczeństwa i porządku publ. w zakresie wykroczeń karno - administracyj., 3) zaopatrzenie emerytalne burmistrzów, 4) sprawa utworzenia kamieniołomów samorządowych, 5) wolne głosy, 6) zamknięcie.

(Yes).

KRONIKA POMORSKA

Kobiety toruńskie przeciwko „nowej kobiecie"

W związku z ostatniemi wypadkami dokoła odczytów p. Bandrowskiego uchwaliły kobiety m. Torunia ostrą rezolucję przeciwko podobnym zakusom. W zakończeniu czytamy: „Naszem zadaniem jest nie „walka o typ nowej kobiety", tylko utrwalenie i przywrócenie typu dawnej kobiety — Polki, która zawsze stała na straży ołtarza, ojczyzny i ogniska domowego". Oświadczenie to podpisało 8 organizacyj jednoczących kobiety wszystkich warstw.

(sey).

KRONIKA ŚLĄSKA

Wybory komunalne

W związku z wyborami do rady miejskiej w Katowicach, które odbędą się dnia 15 grudnia r. b., złożono dotychczas 8 list, mianowicie 3 socjalistyczne t. j. P. P. S., śląskiej partji socjalistycznej (P. P. S., dawn. fr. rew.) i niemieckiej partji socjalistycznej, N. P. R., listę Kustosza, listę rękodzielniczą, zjednoczonych stronnictw niemieckich (Deutsche Wahlgemeinschaft) i jedności chłopsko - robotniczej. Ostateczny termin składania list upływa 30 b. m.

Odrzucona uchwała

Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego nie zatwierdził uchwał rady miejskiej w Czeladzi w sprawie wypłaty 13 pensji pracownikom miejskim, dożywiania biednych dzieci i t. d. Uchwały te zostały narazie zawieszone. Stanowisko sejmiku wywołało w Czeladzi wielkie poruszenie.

Żądania metalowców

Odbyły się bezpośrednie rokowania między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie podwyżki zarobków w hutach metali. Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia wobec czego sprawa skierowana zostanie do komisji arbitrażowej i pojednawczej.

KRONIKA WILEŃSKA

O zwrot dóbr kościelnych

Pierwszy proces wytoczony przez wileńską kurję metropolitalną przeciwko cerkwi prawosławnej w Polsce o zwrot kościołów i dóbr kościelnych, pozostających w posiadaniu cerkwi, wszedł na wokandę Sądu Okręgowego w Białymstoku w poniedziałek, dnia 25 b. m.

Powództwo obejmuje część spraw o objekty w Białowieży, Cichej Woli, Gródku, Nowej Woli, Trypolanach i Jacznie. Sąd Okręgowy sprawy te rozpatrzył, przyczem powziął decyzję odroczenia rozstrzygnięcia do czasu przedstawienia ścisłych danych pomiarowych objektów ziemskich, figurujących w powództwie.

Konferencja graniczna

W rejonie odcinka granicznego Rubieżewice odbyła się onegdaj polsko - sowiecka konferencja parytetowa w sprawie ruchu granicznego na tym odcinku.

Wilki grasują

Onegdaj na teren kolonji Walerjanowo wdarły się 4 wilki, które rozszarpały źrebaka, oraz 5 owiec. Właściciel zbudowany ujadaniem psów, wystraszył wilki, które jednak zdołały porwać 3 owce.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Co słychać w Warszawie?

Nabożeństwo

w kościele Dz. Jezus przy ulicy Moniuszki

W kościele Dz. Jezus przy ul. Moniuszki odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 6 wiecz. jako w I-szą niedzielę miesiąca Uroczyste Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem misyjnem. Kazanie wygłosi Przewielebny Ks. Dr. Józef Kuiesza. O liczny udział w nabożeństwie wszystkich Przyjaciół Misji serdecznie prosi Sodalicja św. Piotra Klawera.

Odczyt

Rocznica Sobieskiego

W niedzielę 1 grudnia odczyt Tow. im. Piotra Skargi w sali Teologikum o godz. 5 min. 30 po południu. Mówić będzie p. poseł dr. Stanisław Stroński, na temat: „300 letnia rocznica Sobieskiego, a Polska dzisiejsza. Dla uczni od 5 klasy, seminarzystów i akademików wstęp wolny.

11.200 bezrobotnych

w Warszawie

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 18 do 23 listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 11,200 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2,750.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 600, prawie we wszystkich grupach, w tej liczbie pracowników umysłowych o 50.

W omawianym czasie wysłano jako kandydatów do pracy 444 osoby, w tej liczbie 61 pracowników umysłowych, otrzymały zaś pracę 182 osoby, w tej liczbie 19 pracowników umysłowych.

9 grudnia

egzaminy dla drogistów

Egzamin kandydatów na drogistów w celu wydania uprawnienia na zarządzanie lub posiadanie detalicznych składów materjałów aptecznych, odbędzie się w departamencie służby zdrowia M. S. W. 9 grudnia. Egzaminu dokona specjalna komisja, wyznaczona przez p. dyrektora departamentu służby zdrowia.

Podwyżki ceny cielęciny

nie będzie

Związek kupców branży mięsnej zgłosił w komisarjacie rządu podwyżkę ceny cielęciny zadniej i przedniej w hurcie od 29 b. m. o 30 gr. na kg. Komisarjat rządu nie przyjął tej podwyżki do wiadomości, gdyż niema ku temu gospodarczo usprawiedliwionych przyczyn. Wobec tego za pobieranie cen wyższych za cielęcinę władze policyjne sporządzać będą na winnych protokóły.

Pamiątki Warszawy

przefotografowanie zabytków

W Muzeum Narodowem przechowywane są fotografje zabytków Starej Warszawy. Są to b. dawne fotografje, które z czasem ulegają zniszczeniu. Aby fotografje te uratować od zagłady, magistrat postanowił przefotografować je i obecnie wyasygnował 5.000 zł. na wykonanie odbitek drugiej serji tych fotografij.

Wypadki

WYSTĘP CYRKOWCA

Ukradł 2 tonny koksu

Józef Kazimierczak („cyrk“ Dzika 62), był wysłany przez Srula Rozenberga (Pokorna 12), właściciela zakładu przewozowego — z dwoma tonna mi koksu — do „Polskiego Radja“ (Narbutta 4). Po kilku godzinach Kazimierczak odesłał konie z pustym wozem przez swego pomocnika, sam zaś znikł jak kamfora. Koks sprzedał on prywatnie, a nie według adresu. Rozenberg oblicza stratę na 150 zł. Odszukaniem „cyrkowca“ zajęła się policja 6 komisarjatu.

RABUNKI

Zuchwali złodzieje

Wczoraj, około północy, na rogu ul. Krochmalnej i Ciepłej, powracającego do domu 60-letniego Henryka Kuligowskiego, właściciela zakładu ślusarsko - mechanicznego zaczepiło dwóch napastników. Jeden potrącił K. tak silnie, że ten upadł na chodnik, drugi tymczasem udając „obrońcę“ podnosił Kuligowskiego i wówczas skradł mu z tylnej kieszeni spodni 200 zł. gotówką, zaś z kieszeni marynarki — dowód osobisty.

Gdy ograbiony oprzytomniał, zwrócił się — jak zeznaje — do przejeżdżającego konno policjanta, prosząc go o interwencję i wskazując na uciekających w oddali rabusiów. Policjant — jak twierdzi poszkodowany — oświadczył: „to nie do mnie należy, idź pan do 7 komisarjatu“. Nieborak zastosował się do rady policjanta i zameldował o napadzie. Oczywiście zarządzony już po dłuższym czasie pościg i obława, nie dały pożądanego wyniku.

— Na placu Żelaznej Bramy, przechodzącej Irenie Wiolentowej, nieznany sprawca wyrwał z ręki torebkę, zawierającą 23 zł. gotówką i dokumenty osobiste, poczem zbiegł.

— Na przechodzącego ul. Targową Jana Trybickiego, który był podchmielony, napadło dwóch mężczyzn, którzy obrewidowawszy go, zrabowali 200 zł. gotówką, poczem rzucili się do ucieczki. Na wszczęty alarm, jednego z rabusiów, który podał się za Edwarda Ajszewskiego, ujęto i odprowadzono do komisarjatu, drugi — zbiegł.

KOTŁEM W GŁOWĘ

Zgon ofiary

Nocy ub. w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 19-letni Bohdan - Edward Majewski, który dnia 23 b. m. był uderzony w głowę kotłem do gotowania bielizny, rzuconym przez syna właścicielki mieszkania, 22-letniego Zdzisława Majewskiego.

Przyczyna zabójstwa — zatarg na tle romantycznem z 19-letnią Stefanją Majewską, siostrą zabójcy.

Zaznaczyć należy, że dnia 27 b. m., na sali szpitalnej ks. kapelan pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Stefanją Majewską a Bohdanem-Edwardem Majewskim.

SCZEPIONE AUTA

Zatarasowały ulicę

Na ul. Złotej, przed domem Nr. 48 zderzyły się dwa samochody: Nr. 936, „Ford“, wykręcał w stronę ul. Żelaznej, zaś Nr. 130, „Whippet“, jechał ku Marszałkowskiej. Ostatni zaczepił zderzakiem o błotnik pierwszego. Samochody zajęły całą szerokość jezdni wskutek czego ruch tramwajowy i kołowy był wstrzymany przez 15 min. Samochody niektóre przejeżdżały chodnikiem.

Na chwilę przed przybyciem pogotowia tramwajowego, służba tramwajowa oraz kierowcy innych samochodów rozczepili auta. Wówczas kierowcy, sprawcy wypadku, dali „gazu“ i, pomimo, że na miejscu było trzech policjantów nie byli przez nich wylegitymowani. Dzięki zanotowaniu przez jednego z przechodniów numeru, sprawcy będą odszukani i ukarani.

NOŻE W ROBOCIE

Trzy ofiary

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Sienej, niewykryty sprawca napadł na powracającego do domu 30-letniego Ludwika Bańkowskiego, kelnera, któregozranił nożem w lewe udo.

— Na rogu al. Ujazdowskiej i al. Szucha, również niewykryty sprawca zranił nożem w czoło 27-letnią Leokadję Dąbrowską, handlarkę.

— Na ul. Miłej przed domem Nr. 14, był napadnięty i zraniony nożem w klatkę piersiową, głowę, prawe ucho i lewe przedramię 20-letni Szmul Zajączkowski — piekarz. Zajączkowskiego przewieziono do szpitala na Czyste.

POD KOŁAMI WOZU

Ciężko potłuczona

Na rogu ul. Dzikiej i Wołyńskiej, wóz przejechał 28-letnią Annę Lau, handlarkę. Lekarz pogotowia stwierdził u niej rany tłuczone lewej stopy oraz potłuczenie lewego podudzia i prawego kolana.

UWADZE SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW
POLECAMY NASTĘPUJĄCE KATOLICKIE CZASOPISMA

GŁOS EUCHARYSTYCZNY. Miesięcznik ilustrowany, poświęcony czci Przenajświętszego Sakramentu. Ze względu na swą treść i taniość, nadaje się do szerokiego rozpowszechniania między ludem. Prenumerata roczna 3 zł.

GŁOS KARMELU. Pismo miesięczne zakonu OO. Karmelitów, Kraków, ul. Rakowiecka 18. Prenumerata półroczna 2 zł.

GOŚĆ NIEDZIELNY. Ilustrowane pismo tygodniowe. Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Prenumerata kwartalna 2 zł. 40 gr.

GAZETA KOŚCIELNA, tygodnik, poświęcony sprawom kościelnym. Całoroczna prenumerata 24 zł.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW. Miesięcznik wydawany przez Stow. Misyjne Księży Pallotynów. Warszawa, ul. Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 3 zł.

MAŁY APOSTOŁ. Pismo miesięczne dla dzieci i młodzieży. Warszawa, Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 2 zł.

MŁODY NARODOWIEC. Organ Młodzieży Narodowej ukazuje się co miesiąc. Bielsko, ul. Blichowa 40. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

POSŁANIEC M. B. SALETYŃSKIEJ. Miesięcznik szerzący cześć Matki Boskiej z La Salette, wydawany przez Stow. Księży Saletynów. Dembowiec k. Jasła, woj. krak. Prenumerata kwartalna 2 zł.

POSIEW. Pięknie ilustrowany tygodnik dla ludu. Warszawa. Kr. Przedm. 71. Prenumerata kwartalna 2 zł. 50 gr.

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY I WYCHOWAWCZY, przynosi bogate artykuły z zakresu wychowania religijnego młodzieży. Całoroczna prenumerata 15 złotych.

OKAZOWE EGZEMPLARZE WYSYŁA DARMO

Czasopisma wychodzą nakładem Tow. Bibljoteka Religijna, Lwów, ul. Ormiańska 13.

POSŁANIEC ŚW. ANTONIEGO. Miesięcznik szerzący cześć św. Antoniego Padewskiego, wydawany przez OO. Reformatów. Lwów, ul. Janowska 66. Prenumerata roczna 3 zł.

POSŁANIEC ŚW. RODZINY. Miesięcznik wydawany przez księży Misjonarzy św. Rodziny. Górka Klasztorna, p. Łobżenica. Pozn. Prenumerata roczna 2 zł. 50 gr.

PRZEGLĄD KATOLICKI. Tygodnik dla inteligencji katolickiej. Warszawa, Krak. Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 6 zł.

RODZINA POLSKA. Wykwintny miesięcznik dla inteligencji, bogato ilustrowany. Warszawa, Krak. Przedm. 71. Prenumerata roczna 10 zł., kwartalna 2 zł. 50 groszy.

RODZINA SERAFICKA. Pismo miesięczne, organ zgromadzeń III Zakonu św. Franciszka Serafickiego. Warszawa, Piwna 13. Prenumerata kwartalna 75 gr.

RYCERZ NIEPOKALANEJ. Pismo miesięczne, szerzące cześć Niepokalanej, wydawane przez Ojców Franciszkanów. Niepokalanów, p. Teresin Soch. Wr. Prenumerata roczna 1 zł. 50 gr.

Z KINOTEATRÓW

CAPITOL: Pies Baskervillów według Conan Doyle'a. Reżyser Oswald. Wł. biura: Enha film.).

Film ten sprawił mi wiele satysfakcji z dwóch względów.

Po pierwsze pokazało się dowodnie, jak szkodliwą jest zachłanność reżyserska. Z Conan Doyle'm obchodzono się, jak z tysiącem beziminnych scenarzystów. Esencjonalność jego pracy rozbito na walor formalny, drobiazg i misterję szczegółu. Nie zyskała, rzecz oczywista, na tem całość! Zyskała fotografja, czcza fotografja, której kult uprawia się teraz w kinie z wielką nabożnością.

Po drugie film ten, jak każdy wybitniejszy film bieżącego sezonu dostarcza mi nowego materjału dla mojego projektu ugatunkowania kina, który wyłuszczyłem trzy tygodnie temu. Pokazuje się, że skutecznie z innemi gałęziami sztuki, kino może tylko walczyć w zakresie przezemnie zaznaczonym.

A więc studjum? Tak. Zupełnie o tem przekonał mnie właśnie, „Pies Baskervillów". Jeszcze jedno da się w ten sposób wykorzystać, to, co w dzisiejszym kinie jest manją i chorobą. Z formy uczyniwszy gatunek, uzyskujemy broń. Ale to musi się stać z zupełną świadomością rzeczy. Nie tak, jak zrobił to Genina lub Oswald. Z perspektywy, po objęciu całości nie wolno nam dać skonstatować, że to stary trójkąt czy romansik. Musimy mieć i tę szlachetną satysfakcję, że kina nie nadużyto do niepopłatnych celów.

Zrozumiemy to lepiej na przykładzie, co Oswald chciał pokazać, co pokazał, a co mógł pokazać.

Nie wiem, jak Doyle to zrobił, zresztą nie jest to arcyważne. Oswald „wziął na ambit" pokazać nam dzieje wytraconego przez chciwca rodu, mocą tajemniczego a zabobonnego wzroku psa. Na Holmesa, już w założeniu, zdaje się, mniej liczono. Przy wyprowadzaniu tematu, Oswald dał się unieść kruczkom reżyserskim i treść naturalnie zaniedbał. Stało to się tak dalece, że właściwą akcję umieścił w napisach. A tam gdzie treść musi zaciążyć nad formą, tam zostawił białe miejsca. Holmes odpadł. A z Holmesem wiele straciła sensacyjność sztuki. On jest jej rewelatorem. Co zatem dał Oswald? Dał realną historję morderstwa, w irracjonalnym sosie formy, której każdorazowe demaskowanie nastąpiło przy scenach oświetlonych zwyczajnie. Przy nich czar prysł.

Błędy jego roboty leżą przedewszystkiem w niejednolitości opracowanego materjału, nieesencjonalności treści i w różnoplanowości negacyjnej formy. Gdyby Oswald przed przystąpieniem do pracy był świadomie wybrał Holmesa, psa albo zamek, jako motor filmu, byłby lepiej na tem wyszedł. Otrzymalibyśmy jednolitą konstrukcję wzrokową przedmiotu, kryjącą różnolicość treści. Oswald tem łatwiej mógł filmowi narzucić formy studjum, że miał tylko dwa tła: zamek i trzęsawisko. A więc, skondensowaną w najwyższym stopniu przestrzeń. Był to materjał jakby wymarzony na kinowe studjum. *H.*

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI: W niedzielę o 3-ej popoł. balet Ludomira Różyczkiego „Pan Twardowski".

Wieczorem Pucciniowska „Butterfly".

W poniedziałek, opera nieczynna, we wtorek „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś „Kres wędrówki".

W niedzielę o 4 pop. po cenach zniżonych „Konfederaci Barscy".

TEATR NOWY: Dziś O'Neill'a „Anna Christie".

TEATR LETNI: Dziś powtórzenie pełnej humoru, lekkiej komedji Ives Mirande'a „Panna z dyplomacji" w w obsadzie znakomitej na czele z Fertnerem.

O godz. 4-ej popoł. krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana".

TEATR POLSKI: Codziennie „Rewizor".

O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Pan Topaz".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro krotochwila Winc. Rapackiego (syna) p. t.: „Czarujący emeryt".

O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Olimpja" — Molnara.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 2-go b. m.:

WARSZAWA: *12.00—13.10.* Koncert gramof. *15.20.* „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". *16.15.* Program dla dzieci. *16.45—17.15. 17.30.* Lekcja gry szach. *17.30—17.45.* Koncert gramof. *17.15.* Muzyka lekka. *18.45.* Rozmaitości. *19,25—19.40.* Muzyka gramof. *20.15.* „Drogi i bezdroża muzyki współczesnej". *20.30.* Operetka — „Miss Radjo". *22.00.* Feljeton p. t.: „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern". *23.00—24.00.* Muzyka salonowa.

KRAKÓW: *12.05—13.10.* Koncert smisja z Warszawy.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.50—17.10.* „Najnowsza literatura beletrystyczna a prądy bibljotekarsko-powszechne". *17.10.*— gramof. *13.10—16.45.* Transm. z Warszawy. *16.45—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.40.* „Lekcja franc." *17.45.* Transm. z Warsz. *19.25—19.50.* Odczyt p. t.: „Skąd się wzięli Polacy w naszych górach". *20.15—24.00.* Tran- Aud. regj. *17.45—18.45.* Koncert popoł. *19.05—19.30.* „Silva rerum". *19.50—20.05.* „Kwadrans w świecie przeszłości". *20.05—20.25.* „Świat książek" *20.30—22.00.* „Miss Radjo" — operetka. *22.45—23.10.* Lekcja tańców.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.15.—16.45.* Program dla dzieci. *16.45—17.15.* Koncert gramof. *17.45—18.45.* Muzyka lekka. *19.05—19.30.* „Z dziejów turystyki górskiej". *19.30—19.55.* Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku". *20.05—20.30.* „Cudze chwalicie swego nie znacie". *20.30—23.00.* Transm. z Warsz. *23.00—23.20.* Odczyt: „Życie uniwersyteckie". *23.20—24.00.* Muzyka z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10.* Muzyka gramof. *16.15—17.00.* Muzyka popul. *17.00—17.25.* Aud. dla dzieci. *17.25—17.45.* „Jak należy mówić po polsku" *17.45—18.45.* Transm. z Warsz. *18.45—19.25.* Aud. literacka. *19.25—19.40.* Lekcja jęz. włoskiego. *20.05—20.30.* „Jakie bogactwa materjalne czerpiemy z powietrza". *20.30—23.00.* Transmisja z Warsz. *23.00—24.00.* „Spacer detektorowy".

ZAGRANICZNE: *17.30. Rzym.* Koncert Kwartetu Rzymskiego. *20.00. Lipsk.* Koncert symf. *20.00. Berlin.* Wieczór utworów Gustawa Mahlera. *20.06. Kopenhaga.* Koncert Filharmonji. *20.30. Gdańsk.* „Traumulus" — tragikomedja. *20.45. Daventry.* Koncert muzyki spółcz. *21.15. Frankfurt.* Koncert Salvatore Salvati'ego. *21.20.*

WIDOWISKA

TEATR ATENEUM: „Bronx-Express".

TEATR „QUI PRO QUO": Rewja „Coś wisi w powietrzu".

TEATR „MORSKIE OKO": Codziennie „Cała Warszawa".

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

Place budowlane
w Warszawie

Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem.
Informacje. **Piękna 2 m. 5, tel. 265-64.**

„Rodzina Polska" Pren. kwart. 2.50.



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

MASZYNY DO SZYCIA



THE KEMPISTY C°
WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle) prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów
wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe i elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

„Wielka OKAZJA" KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
H. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33, telefon 320-33.



!!Płaski ZEGAREK!
Z WIECZNEM NIETŁUKĄCEM SIĘ SZKŁEM.
Nowy wynalazek!! tylko 7,50.
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 9.50, 11.50, 15, 18, 21, 25, 35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20; lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.
Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

PIÓRA WIECZNE reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-29.

MEBLE solidne najtaniej! wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Najtańsze źródło Materjałów Elektrotechnicznych
A. ROTNICKI
Wileńska 15. Tel. 190-23.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca
POCHMARA
ŻOGODA 3. TEL. 79-24.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Krawiectwo dla znawców
Robota elegancka tania. Dobre dodatki. Kredyt podług budżetu.
St. Szulęcki
WARSZAWA
Mokotowska 71 m. 45, I p.

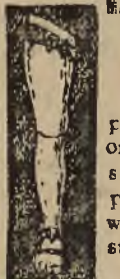
„Krawiec męski A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34, pierwsze piętro, front, tel. 128-01.
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów. Solidnymudzielamy kredytu.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. — Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 5.

Jedyny Chrześcijański DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 36. Telefon 143-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń:
protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



Obuwie Lecznicze (łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujących paluch) poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne Pasy lecznicze Rupturowe bandaże Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a. Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13. Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

Po 5 zł. tygodniowo NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20
2-ga brama

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przerobki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-79

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 182-48.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i skarpetki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej.
Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

FUTRA na raty długoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pieszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. **HOŻA 21.**

Meble kuchenne
lakierowane emalją gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL **WRONIA 23-a**
TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-01.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno-Rzeźbiarsko-Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 29 (181 75) domy własne przy końcu tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 93-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za **wyraz 20 gr.** Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 249-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. — Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).